Rok XII. Nr. 60 a (3198) Wydanie drugie

SŁOWO

WILNO, Czwartek 2 marca 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
CZŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch"
KLECK — Sklep „Jedność"
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch".
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch"
MIORY — Ejdelman
NIEŚWIEŻ ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N.-ŚWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch"
DRUJA — Kowkin.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch"
SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 5
WOŁOŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch".

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedyńczego n-ru 20 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 groszy.

To lepsze, niż pakt o nieagresji

Dnia 15 lipca 1927 r. komuniści austrjaccy w Wiedniu spalili pałac sprawiedliwości i usiłowali spalić inne gmachy. Widać taka jest moda u komunistów mówiących po niemiecku. Szczegóły śledztwa spalenia Reichstagu, ogłoszone dziś, nie potwierdzają przypuszczeń, że nie było tu ręki komunistów, a tylko hitlerowska prowokacja. Zresztą, co to nas obchodzi! Spalenie rzeczywiste, czy prowokacja, — dość, że rząd niemiecki przystąpił do likwidowania komunizmu, jak schludna gospodyni do wymiatania śmieci.

Socjal-demokraci II międzynarodówki są w Niemczech partją małomieszczańską. Należą do nich robotnicy o psychice filistrów. Jak filister korporacji myśli o wybrykach komilitonów i burszów, tak poczciwy socjal-demokrata myśli o „Sturm und Drang" perjodzie socjalistycznej myśli niemieckiej. Elementy ruchliwe, dynamiczne reprezentują komuniści i Hitler. Teraz komuniści zaczną przenosić się do Hitlera. To są Niemcy. W Niemczech imponuje siła, znaczenie zdobywa ten, kto robi porządek.

Już dzisiejsze depesze wyjaśniają sytuację. Komuniści nie są zdolni do żadnej kontrofenzywy. Socjal-demokraci na kolanach żebrzą o sprawiedliwość. Do oporu jest zdolna tylko prawicowa, monarchistyczna, lecz separatystycznie, „krajowo" — jakbyśmy w Wilnie powiedzieć mogli — nastrojona Bawarja. Wszystko zapowiada wielkie wyborcze zwycięstwo prawicy niemieckiej przy wyborach do parlamentu w dniu 5 marca.

Trzeba jednak pamiętać, że komuniści zdobyli największą ilość głosów w Berlinie, że najliczniejsza ilość Berlińczyków żywi poglądy komunistyczne. I tu właśnie rzychodzi to co chcieliśmy powiedzieć już wczoraj. **To lepsze od paktu o nieagresji.** Najdogodniejszym dla nas skutkiem podpisania przez nasz rząd paktu o nieagresji z Sowietami, było **rozbicie polityki Rapallo,** rozbicie współdziałania politycznego sowiecko-niemieckiego. Rapallo—oto sen odwetowej polityki niemieckiej. Oto sen antypolski przedewszystkiem. Tymczasem Niemcy stały się **drugą po Rosji** potęgą komunistyczną, właśnie dlatego, że tyle ludzi głosowało tam na komunizm. I to już bardzo utrudniało Niemcom politykę sojuszu z Sowietami. Na prosowiecką politykę może sobie pozwolić Mussolini, u którego komuniści nie odgrywają większej roli, ale nie Niemcy, wewnątrz których olbrzymia część narodu przygotowywała przewrót państwowy w myśl komunistycznego programu.

Należy też zrozumieć jedno: w pewnych wypadkach rząd sowiecki jest **bardziej zależny** od swej **opinji publicznej,** aniżeli jakikolwiek inny rząd europejski. Ten nastrój quasi-religijny członków kompartji i komsomolców w Sowdepji przecież bardzo wiele znaczy. Ci ludzie **wierzą** w komunizm, wierzą we wzniosłość rewolucji komunistycznej na całym świecie. Rząd sowiecki czy p. Litwinow, nie mogą manipulować temi nastrojami w ten sposób, aby ich pokryła i przysypała nagła **obojętność** wobec losów, walki czy klęski niemieckiej partji komunistycznej. Kto wypowiada u siebie wojnę partji komunistycznej, **tak silnej,** jak partja komunistyczna wNiemczech, ten wypowiada dyplomatyczną wojnę także Związkowi Republik Sowieckich.

W ten sposób wypadki rozpoczęte spaleniem Reichstagu **zrywają** ostatecznie możliwość wspólnej polityki Berlina z Moskwą. To dla nas ma olbrzymie znaczenie, tembardziej, że pożary, aresztowania, więzienia i krew na brukach i trotuarach, ma znaczenie większe niż podpisy na papierkach. Z palców Liwinowa, ściskających dłoń barona Neuratha, spływa krew. Ta krew przegryzie dokumenty, mówiące o współdziałaniu niemiecko - sowieckiem.

Można skonstruować formułę polityki polskiej. Głosiłaby ona: Berlin i Moskwa solidarne **równa się** niemocy Polski. Berlin i Moskwa poróżnione, otwierają Polsce najszersze horyzonty. W chwili, kiedy „towarzyszy" niemieckich odprowadzą się do więzienia, tow. Litwinow składa wizytę Neurathowi. Ale jednak to nic nie znaczy. Ręka Litwinowa zaczepi rękawem o swastykę zwycięsko wywieszoną na domu Liebknechta w Berlinie i na tej swastyce powiśnie. **Cat.**

Śledztwo na zgliszczach Reichstagu

WIZJA LOKALNA.

BERLIN. PAT. — We wtorek po południu urządzono w gmachu Reichstagu wizję lokalną, przy której był obecny ujęty sprawca podpaleniaHolender van der Luebbe. Chodziło o ustalenie sposobu podłożenia ognia w poszczególnych miejscach i nagromadzenia niezbędnych do podpalenia materjałów łatwopalnych. Ogłoszony komunikat stwierdza, że niemożliwem było, aby sam Luebbe dokonał swego czynu w tak krótkim czasie, jakim rozporządzał.

Według doniesień prasy, odbyła się również konfrontacja Luebbego z przywódcą partji komunistycznej Torglerem. O wyniku konfrontacji brak wiadomości. Komunikat biura Conti stwierdza równocześnie, że znaleziono bezsprzeczne dowody, że Torgler nietylko przebywał w gmachu Reichstagu kilka godzin razem z van der Luebbe, lecz również z kilku innymi sprawcami podpalenia.

Korytarzem podziemnym do instalacji ogrzewania centralnego, łączącym gmach parlamentu z domem prezydenta Reichstagu, mieli oni uciec z Reichstagu.

WYNIKI DOTYCHCZASOWEGO ŚLEDZTWA.

BERLIN. PAT. — Urzędowa pruska agencja prasowa donosi, że dotychczasowe oficjalne dochodzenia w sprawie podpalenia gmachu Reichstagu wykazały, że do nagromadzenia materjałów łatwopalnych potrzeba było conajmniej 7 osob, a do podłożenia ognia jednocześnie w wielu miejscach — conajmniej 10.

Sprawcy wzniecenia pożaru musieli być bardzo dobrze obznajomieni z rozkładem olbrzymiego budynku, co możliwe jest tylko po długoletniem swobodnem poruszaniu się w gmachu. Największe poszlaki co do udziału w podpaleniu istnieją przeciwko posłom partji komunistycznej, którzy ostatnio niezwykle często zbierali się w Reichstagu pod różnemi pozorami.

Na tę znajomość rozkładu budynku i służby wartowniczej wskazuje również fakt schwytania na gorącym uczynku tylko komunisty - Holendra, który wskutek nieznajomości rozkładu gmachu, nie zdołał zbiec.

Aresztowany sprawca brał udział w obradach komunistycznej komisji wykonawczej i przeforsował swój udział w zamachu. Dochodzenie wykazało pozatem, że 3 świadkowie naoczni widzieli na kilka godzin przed pożarem van der Luebbego w towarzystwie posłów Torglera i Koenena w kuluarach parlamentu. Opuścili oni budynek po zamknięciu wejścia dla posłów około godziny 10. Wobec tego, że w tym czasie nastąpiło podpalenie, istnieją poważne poszlaki przeciwko nim, że brali udziałw zamachu.

Zaprzecza się wreszcie temu, że poseł komunistyczny Torgler oddał się dobrowolnie w ręce policji, stwierdzają natomiast, że prosił on o pozostawienie go na wolnej stopie, gdy ucieczka okazała się niemożliwa. Prośby tej nie uwzględniono i nastąpiło aresztowanie.

Socjaliści wypierają się wszystkiego, odrzekają się od komunistów

LIST PREZESA SOCJAL - DEMOKRATÓW DO v. PAPENA.

BERLIN. PAT. — Według doniesień dzienników, przewodniczący partji socjal-demokratycznej Wels zwrócił się do wicekanclerza Papena z pismem, w którem stwierdza, że cała dotychczasowa działalność partji socjal - demokratycznej wykazała, że nie ma ona nic wspólnego ze sprawcami zamachu na Reichstag, że zawsze potępiała akty terroru, a członkowie jej odznaczali się zawsze wzorową dyscypliną.

Rzut oka na prasę komunistyczną, przepełnioną do ostatniego dnia najostrzejszemi atakami na socjal - demokratów, dowodzi najlepiej, że nie istnieje front jedności między socjal - demokratami a komunistami.

Autor listu zaprzecza dalej temu, jakoby redaktor „Vorwaertsu" zamówił doniesienie o wznieceniu pożaru w Reichstagu z inicjatywy ministra Goeringa. Zakaz dzienników socjal - demokratycznych, ulotek i plakatów partja uważa za bezprawny.

...NIE UCHRONI TO JEDNAK SOCJALISTÓW OD REPRESYJ.

BERLIN. PAT. — Socjal - demokratycznej agencji prasowej odebrano debit za posiłkowanie się emisjami radjofonicznemi w swej obsłudze prasowej. Rozporządzenie to motywowane jest nadawaniem w czasie tych emisyj radjowych komunikatów agencyj zagranicznych, przeznaczonych wyłącznie dla radjosłuchaczy.

BERLIN. PAT. — Z całej prowincji nadchodzą wiadomości o przeprowadzanej akcji policyjnej przeciwko organizacjom partyjnym i prasie komunistycznej i socjal - demokratycznej.

Rządy związkowe przystąpiły do akcji przeciwko komunistom

BERLIN. PAT. — Akcja policji przeciwko komunistom prowadzona jest w całej Rzeszy niezwykle energicznie. Rządy krajów związkowych, zgodnie z otrzymanemi instrukcjami, podjęły energiczną walkę z ruchem komunistycznym.

Rząd Turyngji polecił aresztować wszystkich działaczy i posłów komunistycznych. Codzienna prasa i odezwy komunistyczne uległy konfiskacie. Represje zastosowane będą również i do prasy socjal-demokratycznej.

Rząd bawarski wydał zarządzenia policyjne, skierowane przeciw ruchowi komunistycznemu. W całej Bawarji zawieszono pisma i zakazano plakaty oraz odezwy wyborcze komunistyczne. Zakaz obejmuje również i zgromadzenia komunistów. W Monachjum przeprowadzono rewizje w lokalach partyjnych. Gmach Sejmu bawarskiego jest strzeżony przez policję i zamknięty dla interesantów prywatnych.

W Augsburgu przeprowadzono szereg rewizyj. W domu robotniczym zatrzymano 10 osób, opieczętowano maszyny drukarskie i skonfiskowano wiele nielegalnych druków.

W Duesseldorfie i Essen domy, w których mieściły się centrale partji komunistycznej dla Nadrenji i zagłębia Ruhry, zostały obsadzone przez policję. W całym kraju odbywa się również aresztowanie przywódców partji komunistycznej.

Analogiczne zarządzenia represyjne wydał rząd saski. W Dreźnie dokonano aresztowania 40 funkcjonarjuszów. Wśród aresztowanych znajduje się kilku byłych urzędników policyjnych. W Lipsku socjal-demokratyczny prezydent policji został urlopowany. Policja dokonała w Erfurcie rewizji w biurze partji komunistycznej oraz w domu, gdzie mieści się redakcja socjal - demokratycznej „Tribune". Skonfiskowano wielką ilość druków. W nocy wykryto nielegalną siedzibę rewolucyjnego związku zawodowego.

W Meklemburg-Schwerin aresztowano 120 komunistów.

W Berlinie policja zatrzymała ubiegłej nocy 200 osób. Wtem znaczną część stanowią członkowie partji komunistycznej. Podczas obławy w t. zw. „herbaciarni żydowskiej" zatrzymano 30 obywateli cudzoziemskich, którzy nie mogli wykazać się zezwoleniami na pobyt w Niemczech. Wszystkich odstawiono do prezydjum policji. Wśród aresztowanych w mieście znajdują się liczni obywatele zagraniczni, m. in. Rosjanie i Hindusi. W ciągu nocy zamknięto 300 lokali komunistycznych.

UZGADNIANIE STANOWISKA Z BAWARJĄ.

BERLIN. PAT. — Premjer rządu bawarskiego Held przybył wczoraj do Berlina i odbył dłuższą konferencję z kanclerzem Hitlerem.

W stolicy Bawarji ogłoszony został komunikat, stwierdzający, że postanowienia dekretu prezydenta Rzeszy mają wprawdzie ważność dla całego terytorjum Rzeszy Niemieckiej, mimo to jednak postanowienia wydane przez rząd centralny nie będą stosowane w odniesieniu do tych krajów związkowych, których porządek i bezpieczeństwo są wystarczająco zabezpieczone przez władze miejscowe.

HITLEROWCY ŚWIĘTUJĄ SWOJE ZWYCIĘSTWO.

BERLIN. PAT. — Narodowo-socjalistyczny „Angriff" donosi, że na domu Liebknechta, w którym mieściła się centrala partji komunistycznej, wywieszono swastykę hitlerowską. Równocześnie odbył się przemarsz oddziałów szturmowych przed tym budynkiem. Do zebranych wygłosił przemówienie okolicznościowe przywódca szturmówki.

KOMUNISTÓW POZBAWIONO DJET.

BERLIN. PAT. — Djety posłów komunistycznych do Reichstagu zostały wstrzymane i w dniu 1 marca nie zostały już wypłacone.

Moskwa wobec zaszłych wypadków

ZAPOWIEDŹ ZAOSTZENIA STOSUNKÓW MIĘDZY SYGNATARJUSZAMI PAKTU W RAPALLO.

MOSKWA. PAT. — Ostatnie wypadki berlińskie w związku z podpaleniem Reichstagu, aresztowania posłów komunistycznych i berlińskiego korespondenta „Izwiestij" wywołały w Moskwie falę powszechnego oburzenia. Pisma moskiewskie opatrują swe artykuły wielkiemi tytułami na pierwszej stronie: „Faszystowska prowokacja w Berlinie", „Pożar w gmachu Reichstagu prowokacją faszystów" itd.

Głosy prasy niemieckiej, oskarżające Moskwę o udział w podpaleniu Reichstagu, nazywa „Prawda" antysowiecką napaścią rozzuchwalonych bandytów politycznych. Jako „bandyckie głosy" cytuje „Prawda" artykuły hitlerowskiego „Angriffu" i dzienników hugenbergowskich „Nachtausgabe" i „Deutsche Allgemeine Ztg." W innym artykule zatytułowanym „Gorgulowszczyzna niemieckich faszystów" „Prawda" odpiera z oburzeniem oskarżenia niemieckie, jako niecną prowokację, do której użyto wydalonego 2 lata temu z partji za prowokatorską działalność byłego komunistę holenderskiego. Pismo porównuje podpalenie Reichstagu ze strzałami Gorgułowa. „Prawda" podkreśla, że to właśnie hitlerowcom, a bynajmniej nie komunistom mogło zależeć na zniszczeniu Reichstagu. Faszystom jednak chodzi o upozorowanie terroru wobec masy robotniczej i przeprowadzenie na swą korzyść wyborów do Reichstagu. W centrum Europy — pisze „Prawda" — spalono gmach, który reprezentował niemiecką demokrację, zanim stał się faszystowską stajnią. W centrum Europy uwijają się podpalacze z płonącemi pochodniami.

Urzędowe „Izwiestja" w specjalnym artykule redakcyjnym komentują doniesienie berlińskiego korespondenta „Daily Telegraph", że Hitler i Papen uznali pożar Reichstagu za wspaniałą okazję do pogromu komunistów.

Należy zwrócić uwagę na wiele mówiące zakończenie komentarzy „Izwiestij", że dla szerokich mas, stojących poza ruchem komunistycznym, pożar Reichstagu i dzikie bakchanalje hitlerowców, które ten pożar spowodowały, będą przestrogą co do niespodzianek, kryjących się za kulisami polityki narodowych socjalistów, a zagraniczni obserwatorzy winni zastanowić się nad tem, do czego jeszcze zdolni są ludzie, którzy mogli podpalić parlament we własnej stolicy.

Powyższe głosy czerwonych organów prasy sowieckiej wyraźnie wskazują, że Moskwa zaczyna doceniać zwrot, dokonujący się w polityce międzynarodowej niemieckiej i rolę narodowych socjalistów.

Według powszechnego przekonania, stosunki sowiecko - niemieckie doznały poważniejszego zaostrzenia, zwłaszcza wobec stanowiska pism niemieckich, zbliżonych do obecnego rządu Rzeszy, atakujących bezpośrednio państwo sowieckie i rząd ZSRR.

LIST PASTERSKI

w sprawie akcji unijnej

J. E. Ks. Biskup Romuald Jałbrykowski, Metropolita Wileński, wydał list pasterski następującej treści:

„Do Wielebnego Duchowieństwa i Ukochanych w Chrystusie Diecezjan pozdrowienie w Panu.

Podczas wizytacyj pasterskich wielokrotnie dawałem wyjaśnienia ukochanym w Chrystusie Panu mym Diecezjanom o jedności Kościoła św., o potrzebie pracy w tym kierunku, odpowiadałem na zarzuty skierowywane przeciwko pracy unijnej, wskazywałem na ich niewłaściwość, bezpodstawność i szkodliwość. Byłem przekonany, że wytrwała praca unijna w duchu zaleceń Chrystusowych oraz czas, ten najlepszy lekarz na różne niedomagania, resztę dokonają a wszelkie nieporozumienia i uprzedzenia w krótkim czasie ustaną, realizacja jedności Kościoła Chrystusowego na naszych Kresach tem pomyślniej i bez przeszkód rozwijać się będzie. Z tego też powodu dotychczas nie dawałem żadnej odpowiedzi na memorjał, doręczony mi w maju r. u., a skierowany przeciwko WW. OO. Jezuitom i ich pracy unijnej. Obecnie widzę, że zbyt optymistycznie zapatrywałem się, widzę, że trzeba dołożyć wiele pracy przygotowawczej na niwie unijnej, trzeba tę rolę gorliwie uprawiać przez szczere i gorliwe modły do Dawcy wszelkiego dobra o rosę łaski niebieskiej i z ufnością liczyć na to, że sam Bóg da wzrost pożądany posiewowi dokonanemu.

W ostatnich czasach wznowiły się ataki przeciwko pracy unijnej w obrządku wschodnio - słowiańskim, a pośrednio z tego powodu przeciwko Stolicy Apostolskiej. Sprawa ta jest tem przykrzejsza, że ataki te okazały się i w niektórych organach prasy wileńskiej, że jednym z uczestników jest poważany ze wszechmiar i zasłużony obywatel - ziemianin, katolik i szczery a gorący patrjota, wystąpił z artykułem „Tertius gaudens". Obowiązany jestem dać świadectwo prawdzie. Zarzuty te wprawdzie skierowane są bezpośrednio przeciwko krzewicielom pracy unijnej, a głównie przeciwko WW. OO. Jezuitom z Albertyna, pośrednio jednak godzą one w ideę unji religijnej i w Stolicę Apostolską. Dlatego, najdelikatniej nawet się wyrażając, nazwać je należy wysoce niewłaściwemi: wyraźne życzenie i nakaz Chrystusów „aby wszyscy byli jedno... aby była jedna owczarnia i jeden pasterz" (Jar 10, 16). Kościół św. katolicki nie może temu się sprzeniewierzać, spełnia tę misję, ułatwia, uznając pewne różnice w obrządkach religijnych domagając się jedności w rzeczach zasadniczych.

Bezpodstawnie stawia się zarzut, że propagowanie wschodnio - słowiańskiego obrządku utrudnia prawosławnym przyjmowanie katolicyzmu w obrządku łacińskim. Ależ pod tym względem każdy ma zupełną swobodę, może wybierać obrządek, który mu więcej trafia do przekonania, może przyjmować obrządek łaciński i to wielu czyni. Kościół św. nikomu swych zasad nie narzuca przemocą i gwałtem, gdyż duch nauki Chrystusowej, to duch miłości, jedynie godna, stała i trwała ostoja.

Bezpodstawny też jest zarzut rusyfikacji przez wschodnio - słowiański obrządek, a zarzut tem więcej krzywdzący, że stawia się szerzycieli tej pracy na równi z Murawjewym, Żelinińskim, Sęczykowskim i z ich haniebną a przewrotną działalnością. Możliwe są pewne pomyłki i niestety tego lub innego misjonarza lub zwolennika obrządku wschodnio - słowiańskiego — to rzecz ludzka i zrozumiała, ale to nie daje prawa do potępiania samej sprawy. Kościół kieruje się i musi się kierować jedynie duchem umiłowania nauki Chrystusowej, musi być zawsze wolny od wszelkich względów politycznych czy partyjnych, nikomu nie może narzucać obcego języka, nikogo nie chce wynaradawiać, ale zaleca zawsze głosić prawdy religijne w tej mowie, jakiej używa miejscowa ludność, wśród której apostołuje i w jakiej chce słyszeć głoszone nauki: do Polaków mówi po polsku, do Litwinów po litewsku, do Włochów po włosku. A więc jeżeli mieszkańcy powiatu słonimskiego lub innych okolic życzą sobie aby do nich przemawiano w cerkwiach unickich po rosyjsku, kapłani nie mogą im narzucać innej mowy, polskiej czy białoruskiej, a jeżeliby życzyli mowy polskiej, nikt nie będzie im narzucać rosyjskiej.

Będąc biskupem nie przestałem być Polakiem. Z całą też świadomością odpowiedzialności za każde słowo ośmielam się oświadczyć i jako biskup i jako Polak, że praca unijna nie jest szkodliwa ani dla Państwa Polskiego, ani dla Kościoła św., ale zwalczanie tej pracy jest wielce szkodliwe nie tylko pod względem religijnym czyli dla Kościoła św., i pod względem społecznym Rzeczypospolitej. Wśród dwunastu Apostołów znalazł się Judasz zdrajca, trafiali się tacy „Judasze" nieraz w dziejach Kościoła, przyznajemy to szczerze ale bynajmniej fakta takie nie dowodzą, — żeby to było winą Kościoła samego, ale bo żeby szkodziło świętości nauki Chrystusowej. Nie przeczę, że i do zwolenników Unji Kościelnej mógł, lub może się ktoś przyłączyć z prawosławja obłudnie i z przewrotnemi zamiarami, ale bynajmniej to nie obniża wartości idei unijnej, napewno — wszelkie chwasty prędzej czy później dadzą się poznać i będą wypielone lub przesiane. Dla Polski znów niewątpliwie pożyteczniej, gdy jej obywatele Rosjanie czy Białorusini, obecnie prawosławni, będą ściślej zjednoczeni i zespoleni duchowo i religijnie z ogółem społeczeństwa, gdy będą się zwracać swemi myślami nie na wschód do Moskwy, ale raczej do Rzymu, do stolicy chrześcijaństwa.

Nie świadczą też źle o pracy unijnej zapędy sekciarzy hodurowców, jak ostrzega artykuł „Tertius gaudens", raczej są jaskrawym dowodem szkodliwości zwalczania pracy unijnej. Wszek ów sekciarski pseudoarcybiskup nie zwraca się do zwolenników unji i pracy unijnej, ale do przeciwników jej i wskutek ich wystąpień. Czy nie należy zastosować wiele znaczącej zasady równi Chrystusowej: „Z owoców ich poznacie je?"

A więc nie należy zwalczać szerzenie unji religijnej, ale wszelkiemi godziwemi środkami w miarę sił i możności raczej należy ją popierać, dobry i wzorowy Polak katolik nie może być w szeregach przeciwników idei unijnej, idei Chrystusowej.

Ukochani w Chrystusie Diecezjanie, w doniosłej jedności Kościoła i Pracy unijnej trzymajcie się wiernie zasady św. Pawła ap. „To czujcie co i w Jezusie Chrystusie (Filip 2, 5), a będziecie dobrymi synami, córkami Matki - Kościoła św. i dzielnymi oraz pożytecznymi obywatelami Kraju.

(—) † *R. Jałbrzykowski*
Arcybiskup Wileński

Od Redakcji. Z prawdziwą radością, szczerą wdzięcznością i wielką otuchą witamy List Pasterski J. E. Księdza Arcybiskupa R. Jałbrzykowskiego.

Fakt, że J. E. Ksiądz Arcybiskup rzucił na szalę swój autorytet Arcypasterza i Polaka, niezawodnie wniesie uspokojenie i przyczyni się do unormowania stosunków w dziele krzewienia idei unji.

Nasz stosunek do akcji unijnej jest całkiem wyraźny: nigdyśmy nie zwalczali i nie będziemy zwalczać idei unji, — przeciwnie, jesteśmy szczerymi zwolennikami tej idei, czego wymownym dowodem może służyć chociażby zainicjowana i prowadzona przez nas dyskusja, w której udział wzięli tak katolicy (różnych obrządków) jak i prawosławni, — tak kapłani, jak i świeccy.

Wyraźne skonkretyzowanie naszego stanowiska znalazło ostatnio wyraz w cyklu artykułów p.t. „Czerwona gwiazda walczy z Krzyżem".

W akcji obrządku wschodniego popełniono wiele, bardzo wiele dotkliwych błędów. Mieliśmy odwagę wskazywać na nie, uważając, że tylko szczera i stanowcza postawa może usunąć wszelkie nieporozumienia i przyczynić się do wzmocnienia idei zjednoczenia Kościołów

Na froncie wojny chińsko-japońskiej

Ofenzywa wojsk Japońskich

TOKJO. PAT. — Wojska japońskie posuwają się w 2 kierunkach — na Czin-Feng oraz na Linguan. W odcinku Czin-Feng Japończycy odparli i odrzucili w kierunku gór oddziały chińskie, liczące 10 tysięcy żołnierzy. Na froncie Linguan Japończycy spotykają zajadły opór ze strony Chińczyków. Według ostatnich wiadomosci, wojska japońskie opanowały rzekomo Pei - Czang - Ing - Tsu.

SUKCESY KAWALERJI JAPOŃSKIEJ.

TOKJO. PAT. — Kawalerja pod dowództwem gen. Mogi, posuwająca się prędko naprzód, zajęła Pao-Czu-Ing. Jednocześnie wojska gen. Matsuda weszły do Czien-Ping. W następstwie zajęcia tych miejscowości, wkrótce potem Japończycy zajęli Czih-Feng.

DOWÓDCY OPUSZCZAJĄ CHIŃCZYKÓW.

TOKJO. PAT. — Gen. Hsi-Wen-Hua, dowódca wojsk chińskich w Czing-Feng, przeszedł na stronę niepodległego państwa mandżurskiego.

BOMBARDOWANIE PUNKTÓW STRATEGICZNYCH.

PEKIN. PAT. — Główna kwatera chińska twierdzi, że wszystkie ataki japońskie, mające na celu opanowanie przełęczy Pai-Szih-Tau, zostały odparte. Operacje japońskie w tym ważnym strategicznym punkcie ograniczają się do bombardowania pozycyj chińskich.

ZAJĘCIE DALSZYCH TERYTORJÓW.

LONDYN. PAT. — Agencja Reutera donosi, że brygada generała japońskiego Suzuki wkroczyła do Ho-Tau-Kou, oddalonego o 10 mil od Ling-Uan. Spodziewają się, że wojska japońskie zaatakują Ling-Uan w dniu jutrzejszym. Według doniesień ze źródeł japońskich, kawalerja gen. Mogi wkroczyła do Czih-Feng bez walki. Dowódca wojsk chińskich miał jakoby wyjść na spotkanie kawalerji japońskiej i osobiście ją powitać.

Nieszczęśliwy wypadek na ringu

CHICAGO. PAT. — Wydarzył się tu drugi niebezpieczny wypadek w czasie meczu bokserskiego pomiędzy Amerykaninem Griffithsem a bokserem norweskim ciężkiej wagi Poratem.

Norweski bokser został znokautowany tak nieszczęśliwie, że musiano go odwieźć do szpitala. Stan Norwega jest bardzo groźny. Zachodzi obawa powtórzenia się tragicznego wypadku Ernie Shaafa.

SILVA RERUM

Kobieta... Oto temat stale aktualny, nietylko dla poetów i zakochanych. W okresie dziejowych zmian i kształtowania się nowej rzeczywistości, nie można nie spoglądać na kobiety ze szczególnem zaciekawieniem i niemem pytaniem: gdzie idziemy. Rola kobiety w społeczeństwie jest niezmiernie ważna, o tem wie każdy. Dziś kobieta zaczyna tracić grunt pod nogami wskutek załamania się rodziny. Czy znajdzie inny teren, na jakim będzie panowała tak niepodzielnie, jak dotychczas panowała w rodzinie? Czy też poprowadzi wojnę z mężczyzną i odsunie go w wielu dziedzinach?... I jak wskutek tego zacznie się kształtować kultura?

Gazeta Lwowska (57) w swym dodatku literackim zastanawia się nad zagadnieniem „kultura i kryzys kultury".

Oczywiście ustalenie pełnej, wyczerpującej relacji między temi dwoma zjawiskami: kobieta współczesna i trwający kryzys kulturalny — jest zagadnieniem rozległem i skomplikowanem. Bodaj nie ulega kwestji, że zachodzi między niemi podstawowy związek funkcjonalny. W owem gwałtownem przemianowaniu świata, jakie się zaczęło i zachodzi na naszych oczach, kobieta jest i jednym z czynników rozkładu i jest, względnie: ma być, jednym z czynników konstrukcji, rekonstrukcji kulturalnej. Czy ten proces dokona się na zasadzie niezłożonej antytezy: zastąpienia „cywilizacji" męskiej" przez kobiecą i czy pójdzie w kierunku rozszerzania indywidualistycznego ideału konsumpcyjnego na drugą płeć — można wątpić. Nie można być przynajmniej całkowicie pewnym. Jeśliby zachodziła możliwość zgłaszania jakichś postulatów wobec niewiadomego, jakiem jest owa przyszła kultura, należałoby zaniast jednopłciowej: kobiecej, czy męskiej, żądać kultury dwu płci, kobieco-męskiej, powstającej na podstawie maksymalnej sharmonizowanego zespolenia żywiołów tworzących. Chociaż taka możliwość jest bardzo ponętna, wydaje się grą konceptu przedwczesna i cokolwiek ogłupiająca. Można nawet mieć obawy, aby z tego kokieteryjnego licytowania się: „męska czy kobieca?" nie przyszła niechcący na świat — kultura infantylna.

Otóż to! Niebezpieczeństwo takie może istnieć!..

Jakkolwiek się ułożą w przyszłości stosunki, jednego nie da się zaprzeczyć: iż kobiety robią wielkie postępy, twórczo rywalizując z mężczyznami. Jeżeli chodzi specjalnie o stosunki polskie, zaznacza się to szczególnie wyraziście w dziedzinie literatury.

W danej chwili: twórczość dramaturgiczna Nałkowskiej, „Sprawa Moniki" Mrozowicz-Szczepkowskiej, która w warszawskiej Reducie osiągnęła zgórą 200 przedstawień, czy agresja Marji Pawlikowskiej, rasowej poetki lirycznej w kierunku wyrazu dramatycznego („Egipska pszenica") — znaczą w tym zakresie proces o prawie masowym charakterze, masowością uderzający, zwłaszcza na tle ubóstwa i słabości męskiej produkcji dramato-pisarskiej. Możnaby to jeszcze pomnożyć przez określenie udziału kobiet w powieści: z Nałkowską, Dąbrowską na pierwszem miejscu, w poezji z Pawlikowską, Iłłakowiczówną, w plastyce ze Stryjeńską, Konarską, w publicystyce z Ritą Rey, Krzywicką. Rozmiar tej inwazji jest tak oczywisty, że niezbyt dawno Anatol Stern w przystępie ostrego myzogynizmu wystąpił z atakiem przeciw skobieceniu literatury ilościowemu i jakoby: jakościowemu. Przyczem ową „jakość" kobiecą uznano za — gorszą. Wiadomo: „płeć piękna", ale „płeć słabsza", znaczy głupsza.

Ale pomimo znaczną ilość wybitnych kobiet, ogół niewieści odznacza się wielką biernością i zdobywa się na inicjatywę bodaj tylko w dziedzinie seksualnej. Kobiety muszą rozpocząć twórczą ofenzywę w obronie kultury i w celu tworzenia i zdobywania nowych wartości.

Kobieta nie może czekać na inicjatywę, nie powinna zdobywać się na inicjatywę tylko w dziedzinie seksualnej. Każda nie jej inicjatywa w wymiarach przyszłości jest jej stratą, może być stratą — kultury. Oto przeciw „zmowie mężczyzn" — zmowa kobiet: w sprawie wojny, w sprawie wychowania, w sprawie tysiąca rzeczy jest ich obowiązkiem wobec nich samych. Oto przeciw postępującemu zdziczeniu akcja ratownicza na czas kryzysu: w zakresie czytelnictwa, czasopiśmiennictwa, radja, teatru, kultury uczuciowej i myślowej.

Może od kobiet zależy, abyśmy do kultury, która nastąpi po kulturze, jak ją Spengler nazywa „faustycznej", nie weszli — jako barbarzyńcy.

Tak: jeżeli nie wyłącznie, to w każdym bądź razie w wielkim stopniu od kobiety zależy przyszłość kultury!

Lector.

Jugosławja ratyfikowała pakt Małej Ententy

BIAŁOGRÓD. PAT. — W środę w obecności rządu, korpusu dyplomatycznego, licznej publiczności wygłosił w Izbie minister spraw zagranicznych Yevtich swe expose w związku z ustawą o ratyfikacji zawartego ostatnio paktu Małej Ententy.

Minister Yevtich oświadczył między innemi, że zadaniem paktu jest utrzymanie i zorganizowanie pokoju, zacieśnienie stosunków ekonomicznych ze wszystkiemi krajami Europy Środkowej, zabezpieczenie pokoju we wszystkich okolicznościach i dążenie do definitywnej stabilizacji obecnego stanu w tej części Europy. — W dalszym ciągu oświadczył minister, że pakt nie zawiera żadnych tajnych klauzul wojskowych. Expose ministra przyjęte zostało entuzjastycznie przez całą Izbę, która po kilku przemówieniach przedstawicieli różnych stronnictw, uchwaliła jednogłośnie ustawę o ratyfikacji paktu Małej Ententy.

SKUPSZCZYNA MANIFESTUJE NA CZEŚĆ POLSKI

BIAŁOGRÓD. PAT. W Skupszczynie odbyła się dziś wielka manifestacja sympatji na rzecz Polski. Mianowicie w czasie dyskusji nad ratyfikacją paktu Małej Ententy poseł Polaczek wyraził imieniem — Skupszczyny życzenie, ażeby Polska weszła do Małej Ententy. Przemówienie posła tego zostało przez Izbę przyjęto owacyjnie, wśród oklasków i okrzyków: „Niech żyje Polska". Na posiedzeniu Izby obecni byli charge d'affaires polski p. Malhomme i radca poselstwa Lubaczewski.

Awantury studenckie w Zagrzebiu

BIAŁOGRÓD. PAT. — W dniu 1 bm. w Zagrzebiu zaczął się strajk studentów. Grupy uczestników zabarykadowały wszystkie bramy uniwersyteckie, w celu niedopuszczenia innych studentów do uczelni. Jedna z grup studenckich usiłowała przedostać się siłą do gmachu uniwersytetu. Doszło przytem do bójki, w której musiała interwenjować policja. W wyniku starcia jeden student został raniony.

BIAŁOGRÓD. PAT. W związku z manifestacjami studentów uniwersytet zagrzebski zamknięto do 5 marca.

W obawie przed zwyżką funta

Zasilenie funduszu wyrównawczego

LONDYN. PAT. — „Daily Heraid" podaje dziś sensacyjną wiadomość, że rząd brytyjski zamierza powiększyć dotychczasowy fundusz wyrównawczy, zapobiegający fluktuacjom funta, ze 150 miljonów do 500 miljonów funtów. Powodem tego kroku ma być panika finansowa w Ameryce. Ucieczka od dolara wywołuje coraz większe nabywanie funta, przez co, wbrew życzeniom skarbu brytyjskiego i wbrew interesom angielskiego handlu, kurs funta mógłby znowu być doprowadzony do wartości blisko 5 dolarów, czego rząd angielski pragnie za wszelką cenę uniknąć. Dziennik przewiduje, że prędzej czy później, w Ameryce będzie musiało nastąpić powszechne moratorjum, co mogłoby zaważyć na sytuacji dolara. Obecny fundusz wyrównawczy jest w tych okolicznościach niewystarczający i Bank Angielski ma zwrócić się do rządu z formalnym wnioskiem nagłym o powiększenie tego funduszu do 500 miljonów funtów.

Pierwsze w Polsce zawody tenisowe w krytej hali

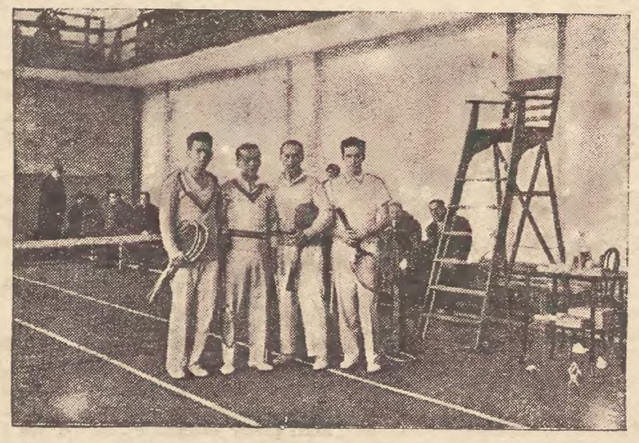

Dnia 26 bm. uruchomiono w Warszawskiem Ognisku Polskiej YMCA pierwszy w Polsce kryty kort tenisowy. Korzystanie z krytego kortu w czasie zimy ma olbrzymie znaczenie dla formy naszych tenisistów, gdyż pozwala im kontynuować trening także w okresie zimowym. Przerwy zimowe, stosowane dotychczas z konieczności, odbijały się fatalnie na formie naszych asów tenisowych i powodowały liczne porażki na międzynarodowych spotkaniach. Na zdjęciu naszem widzimy od strony lewej: Wittmana, Tłoczyńskiego, Marszawskiego, i Popławskiego, po rozegraniu pierwszego meczu w krytej hali.

Ostatni ze starych Romanowych

Tak dzienniki emigracji rosyjskiej nazywają wielkiego księcia Aleksandra Michajłowicza, kuzyna i szwagra Mikołaja II, wnuka cara Aleksandra II, o którego śmierci donosiliśmy onegdaj. Istotnie schodzi z nim Romanow, który ui gdy może nie odegrał i nie próbował odegrać jakiejś znaczniejszej roli politycznej i jedynie w czasie emigracyjnej tułaczki wydał parę broszur politycznych, jestto także — jak słusznie podkreśla ta prasa — ostatni ze starej generacji Romanowych, ostatni z tych, którzy jeszcze piastowali, nadane im tytuły generał - adjutantów.

Pozostali przy życiu, wskutek swego wieku młodego w owych latach, nie posiadają ich już.

Wielki książę jak obecnie ogłasza prasa angielska, zostawił jednak pamiętniki pod tytułem „Jak byłem wielkim księciem", gdzie w sposób jaknajwierniejszy usiłował dorzucić nowe karty do dziejów śmierci Aleksandra II, oraz do dziejów dworu jego syna i wnuka.

Charakterystycznym szczegółem jest to, że umarł on w willi na Riwierze, będącej własnością jego dawnego adjutanta i przyjaciela z Petersburga, Cyrykowa. Sam nie posiadał żadnego majątku zagranicą już od roku 1905, gdy Mikołaj II i większość wielkich książąt postanowiła wycofać wszystkie kapitały posiadane zagranicą i użyć je wewnątrz kraju na jego przemysłową rozbudowę, bez względu i wbrew rewolucyjnym pogróżkom, które okazały się jakże uzasadnione. Blisko siedemdziesięcioletni Aleksander Michajłowicz odmówił też parokrotnie przyjęcia pomocy, z jaką pośpieszył mu ofiarować król Jerzy angielski.

PREST.

Posiedzenie Rady Ligi Narodów bez udziału Japonji

GENEWA. PAT. — Rada Ligi Narodów obradowała wczoraj poraz pierwszy bez udziału delegata japonji.

W sprawie konfliktu peruwiańsko - kolumbijskiego Kolumbja przyjęła propozycję pojednawczą, według której wojska peruwiańskie mają być natychmiast wycofane z Letycji, a władzę nad tą prowincją sprawować ma komisja Ligi Narodów przez czas rokowań peruwiańsko kolumbijskich. Delegat peruwiański zażądał kilku dni do namysłu. Rada Ligi oczekiwać będzie odpowiedzi rządu peruwiańskiego na tę propozycję.

Benesz o pakcie Małej Ententy i stosunkach z Polską

PRAGA. PAT. — W komisji spraw zagranicznych obu Izb minister spraw zagranicznych Benesz wygłosił wczoraj obszerne expose, w którem omówił kwestję nowego paktu Małej Ententy, oraz najważniejsze zagadnienia międzynarodowe. Minister podkreślił pokojowy charakter tego ugrupowania trzech państw (Czechosłowacji, jugosławji i Rumunji) Europy Środkowej i zaprzeczył wszelkim zarzutom, jakoby Mała Ententa miała jakieś cechy związku o charakterze wojskowym.

W sprawie stosunków z Polską minister Benesz oświadczył:

„Nasze stosunki są znane. Współpraca z Polską była w ostatnich latach zawsze dobra, przyjazna i przynosiła rezultaty, a zwłaszcza w ostatnim czasie ku zadowoleniu nas wszystkich stała się jeszcze bardziej serdeczną i przyjazną. W przyszłości będzie taką jak dotychczas. Pozatem istnieją tu dla obu stron dalsze możliwości rozwojowe. Polska jest państwem, którego siły i wpływy wzrastają i będą w dalszym ciągu wzrastały. Polska ma swe dalsze cele i wielkie ambicje, pragnie grać swą rolę historyczną w Europie, i mojem zdaniem ma do tego pełne prawo. Mała Ententa będzie z nią zawsze współpracować w najlepszej zgodzie, z pełną sympatją i przyjaźnią. Posiada ona z Polską szereg wspólnych żywotnych interesów i zawarcie nowego paktu jest tego uwydatnieniem.

Zdaniem Benesza konferencja rozbrojeniowa zakończy się przynajmniej podpisaniem konwencji ograniczonej o wstrzymaniu zbrojeń i zakazie pewnych gatunków broni.

Napad na funkcjonarjusza polskiego w Gdańsku

GDAŃSK. PAT. W dniu 1 marca około godziny 2.15 w nocy powracał ze służby do domu Wielką Aleją woźny biura komisarjatu generalnego R. P. Józef Szafrański. Był on ubrany w mundur i płaszcz służbowy i miał na głowie czapkę służbową z godłem państwowem. W pobliżu bramy Oliwijskiej spotkał on 4 mężczyzn, — trzymających się pod ręce, którzy zajęli całą szerokość chodnika. Szafrański, widząc, że nie usuną mu się z drogi, skręcił na bok, chcąc ich wyminąć. Jednak i napotkani uczynili to samo, a gdy zbliżyli się do Szafrańskiego, rozstąpili się po 2 z każdej strony, dając mu przejście. Z chwilą minięcia się jeden z awanturników uderzył Szafrańskiego z tyłu w głowę, — strącając mu czapkę. Uderzenie było tak silne, że Szafrański zatoczył się, i prawie utracił przytomność. Po chwili jednak napastnicy zaczęli wykrzykiwać: „Czy chcesz jeszcze, Polaczku?"

W związku z tem skandalicznem zajściem komisarz generalny Rzeczypospolitej wystosował dziś do Senatu pismo, potępiające najenergiczniej wypadek i protestując przeciwko napaści na funkcjonarjusza jego biura, żądając wykrycia sprawców i ich przykładnego ukarania. O wypadku tym komisarz generalny powiadomił również wysokiego komisarza Ligi Narodów.

—=oOo=—

Ustawa o szkołach akademickich w komisji oświatowej Senatu

WARSZAWA. PAT. Senacka komisja oświatowa zakończyła w dniu 1 marca dyskusję nad ustawą o szkołach akademickich. Na posiedzeniu obecni byli p. minister Jędrzejewicz i wiceminister ks. Żongołłowicz.

Na wstępie obrad przewodniczący sen. Zakrzewski zawiadomił, że do komisj wpłynęły dwa pisma: rektorów wyższych uczelń z prośbą o uchwalenie ustawy bez zasadniczych zmian, usuwających obawy, wywołane dzisiejszem brzmieniem i całą tendencją projektu, a dalej pismo Związku Bibljotekarzy Polskich we Lwowie z prośbą o wzięcie w opiekę bibljotekarzy naukowych.

Następnie rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos sprawozdawca sen. Rostworowski, senatorowie Woźnicki, — Kopciński, Głąbiński, Siciński, Thullie. — Wyjaśnień udzielał minister Jędrzejewicz.

Po wyczerpaniu dyskusji przyjęto najpierw większość poprawek, wniesionych przez komitet techniki ustawodawczej, a dotyczących formy języka ustawy, następnie zaś z poprawek merytorycznych przyjęto poprawki zgłoszone przez sen. Rostworowskiego oraz jedną poprawkę sen. Thullie. Pozostałe poprawki odrzucono.

—oOo—

Otwarcie linji żeglugi Gdynia — Południowa Ameryka

W dniu 27 ub. m. nastąpiło oficjalne otwarcie nowej linji żeglugowej Gdynia — Południowa Ameryka.

Jako pierwszy statek przybył do Gdyni parowiec „Bore VIII" przywożąc z Brazylji 1908 tonn ładunku, a w tem 1406 tonn siemienia lnianego dla olejarni gdyńskiej, 394 tonny garbników i większe partje wełny i łoju.

Na zaproszenie konsula fińskiego prof. Noe odbyło się na statku przyjęcie dla przedstawicieli rządów, władz portowych i sfer handlowo - żeglugowych w Gdyni.

Jak już donosiliśmy, przed kilkoma dniami nowootworzona linja, której parowce — „Bore VIII", „Orient" i „Ekwator" żeglują pod banderą fińską, połączy Gdynię z portami Brazylji i Argentyny.

Statki narazie odchodzić będą raz na miesiąc.

Akwarjum morskie na Helu

Stacja morska na Helu rozpoczęła urządzanie akwarjum morskiego na Helu — W akwarjum tem znajdą pomieszczenie okazy możliwie całej fauny ryb i innych zwierząt Bałtyku.

Akwarjum w sezonie letnim będzie dostępne dla publiczności. Mieścić się ono będzie w piwnicach przy stacji morskiej oraz przy gabinecie zoologicznym stacji.

TELEGRAMY

PRZYJĘCIE U MIN. RACZYŃSKIEGO

GENEWA PAT. Stały delegat Polski przy Lidze Narodów minister Raczyński, podejmował dziś śniadaniem szereg delegatów na Konferencję Rozbrojeniową m. in. delegatów amerykańskich, ambasadora Gibsona i Wilsona oraz tureckiego ministra spraw zagranicznych Tewfik-Ruchdi beja.

NIEMIECKI ATTACHE WOJSKOWY W WARSZAWIE

BERLIN. PAT. Biuro Wolffa ogłasza oficjalnie zapowiedziane już nominacje niemieckich attaches wojskowych przy rządach zagranicznych. W ważniejszych stolicach świata zostali zamianowani z dniem 1 kwietnia:

W Warszawie generał - major Schindler, w Paryżu — gen. major Kuehlenthal i w Waszyngtonie gen. major Boettticher.

STRAJK W AUSTRJI

WIEDEŃ. PAT. Dzisiejszy dwugodzinny strajk kolejarzy objął 50 proc. według niektórych dzienników 75 proc. personelu. Wojsko i żandarmerja obsadziły dworzec w Wiedniu i na prowincji. Strzeżone są warsztaty, elektrownie. Aresztowano 60 członków komitetów strajkowych.

LITWINOW I ZAUNIUS W BERLINIE

BERLIN. PAT. W drodze powrotnej z Genewy przybył tu dziś komisarz ludowy spraw zagranicznych, Litwinow, który złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych Neurathowi.

BERLIN. PAT. W dniu jutrzejszym — przybywa do Berlina litewski minister — spraw zagranicznych Zaunius. Jednocześnie zapowiedziany jest przyjazd posła niemieckiego w Kownie Zechlina.

150 BANKÓW OGRANICZYŁO WYPŁATY

NOWY JORK. PAT. Władze stanu zachodniej Wirginji przyjęły projekt ustawy w sprawie czasowego zamknięcia budynków i ograniczenia wycofywania wkładów. W stanie Ohio obecnie 150 banków ograniczyło wycofywanie wkładów.

NIEPOROZUMIENIE WŚRÓD SOCJALISTÓW FRANCUSKICH

PARYŻ. PAT. Blum złożył dymisję ze stanowiska przewodniczącego frakcji socjalistycznej Izby Deputowanych. Uczynił to z powodu różnicy poglądów na sprawę redukcji uposażeń funkcjonarjuszy państwowych, z którą rząd łączy kwestję zaufania, oraz z powodu niesubordynacji partyjnej 20 członków frakcji, którzy — wbrew decyzji frakcji głosowali przeciw rządowi. Blum nie może wskutek załamania się dyscypliny partyjnej realizować na przyszłość decyzyj powziętych przez ostatni kongres partyjny.

Ciągnienie pożyczki dolarowej

WARSZAWA. PAT. W dniu 1 marca odbyło się ciągnienie 4 proc. premjowej pożyczki dolarowej serji III (dolarówki). Główniejsze wygrane padły na numery następujące:

40 tysięcy dolarów wygrał numer 1329.
8 tys. dol. wygrał nr. 980,330.
Po 3 tys. dol. wygrały numery: 661.100 925,751 i 105,598.
Po 1 tys. dol. wygrały n-ry: 1,124,537, 466,167, 1,401,653, 431.039 i 940,913.
Po 500 dol. wygrały numery: 74.709 974,743, 1,250,262, 996,639 964,039 593,937 1.396,814, 1,323,439, 447,500 i 44.548.

Dziś 2-go marca r. b.
OTWARCIE NOWEGO SKLEPU SUKIENNO-BŁAWATNEGO
firmy
„M. MAĆKOWIAK i T. ROMAŃCZUK"
przy ul. **WIELKIEJ Nr. 47** (vis à vis kościoła Św. Kazimierza).
Sklep bogato zaopatrzony we wszystkie nowości sezonu wiosennego
Ceny niskie. Wybór duży.

SKRUCHA WIELKOPOSTNA

CZYLI ODWOŁANIE PASZKWILU.

Marny jest los dziennikarza, smutna jego dola, gorzki jego chleb... Nie dość, że pracować musi i w dzień i w nocy, — nie dość, że powinien być chodzącą encyklopedją, z której raz po raz w redakcji wyrywają kartki z aktualnym tekstem; ale i czytelnik (niech mu Pan Bóg tego nie pamięta!) patrzy na niego, jako na największego wroga, który tylko i czyha na sposobność, żeby kogoś „ubrać", „obmalować", „obłajać"...

Co tu ukrywać: jeżeli zdarzy się dobra okazja, nie zmarnujemy jej, — ale przynajmniej choć na Popielec skruchę szczerą odczujemy i publicznie o przebaczenie poprosimy!... Ale te winy i zbrodnie dziennikarskie doprawdy są o wiele mniejsze od podejrzliwości czytelników, którzy w ten sposób na pokuszenie nas wwodzą!..

Ta podejrzliwość i domyślność zdumiewająca! Tomy o niej pisać!..

Niech ktoś w feljetonie przypadkiem rzuci wzmiankę, że, jak słychać, żona pewnego dygnitarza w Marokko uciekła z oficerem żuawów, — już się zjawia w redakcji poważny pan z miną, wyrażającą smutek i ubolewanie.

— Panowie, jak można tak złośliwie kpić z naszego szanownego prezesa (dyrektora, profesora i t.p.?..

— Ależ, panie... (również: prezesie, dyrektorze, profesorze i t.p., bo któż dziś nie ma pięknie brzmiącego tytułu), przecież to się działo w Marokko!... A zresztą nikt z nas nie wiedział, że małżonka tak dostojnej osoby...

— Ach, nie udawajcie panowie naiwnych!.. Znamy się na tych Marokkkach!.. I nie o małżonkę tu chodzi, bo to przecież wdowiec od dziesięciu lat!... Ale jego córka wyszła zamąż za aktora, który ją niedawno rzucił!... Aluzja przecież jest zbyt przezroczysta!..

I proszę gadać z takim!..

Każdy z nas ma tyle podobnych wspomnień!.. Kiedyś napisałem żartobliwy feljeton p.t. „P.O.S." o przesadzie w sporcie, — ot bagatelkę, która aż w Charbinie echo znalazła, bo charbiński Tygodnik Polski cały feljeton przedrukował, i cóż? w ciągu paru dni miałem przyjemność poznać kilkunastu bardzo sympatycznych panów, z których każdy znalazł w feljetonie swój portret: i poruczn cy, i z orderami.. Pokazywano mi nawet te ordery: bardzo ładne są!...

Najgorzej jednak z obrazą. Bo nikt i nigdy nie potrafi przewidzieć, za co może się obrazić podejrzliwy czytelnik; — zresztą tu już w grę wchodzi specjalny gatunek czytelników: ludzie sławni i wielcy, których, jak wykazuje doświadczenie dziennikarskie, ilość jest bardzo pokaźna, aż nadspodziewanie!...

Przysłowie: — Człowiek strzela, Pan Bóg kule nosi — szczególnie aktualne jest w dziennikarstwie: nigdy nie można zorjentować się, jaki strzał trafi celu, — już wprost tragiczne jest, że nieraz najlepsze intencje wywołują wręcz odmienny skutek!..

Ot, chociażby ostatnia moja przygoda, za którą muszę odpokutować, choć nie zawiniłem wcale.

Opowiem dokładnie.

Jest w naszej redakcji niejaki pan Lector, który, czerpiąc natchnienie z noży i gumy arabskiej, codziennie daje znać o sobie. Otóż ten Lector zestawił niedawno głosy prasy na temat jubileuszu prof. Zdziechowskiego, łącząc wycinki z gazet krótkiemi uwagami. Jednego dnia napisał, ale już na drugi dzień ja list otrzymuję. Jeżeli ja i Lector to jedna osoba, — to masz! A jeżeli dwie, to również masz! List złożony niemal z samych wykrzykników, podskakujących do góry, jak żmija, której ktoś na ogon nastąpił, — i z pytajników, pokręconych, jakgdyby je kurcz chwycił. Straszny list, groźny, wołający o pomstę do nieba i żądający odwołania.. paszkwilu!...

Podpisane: — Stanisław Cywiński.

Aż mi się niedobrze zrobiło!.. Poleciałem do Lectora, zrobiłem mu piekielną awanturę, ale z tym zbójem dogadać się nie jest tak łatwo, więc tyle tylko wskórałem, że zdał się całkowicie na moją łaskę, lub niełaskę i dał upoważnienie na występowanie w jego imieniu.

Zabrałem się więc do przeprowadzenia dochodzenia z myślą, że zrobię Lectorowi ładny kawał, bo publicznie potępię go i zmuszę do skruchy.

Przedewszystkiem więc sięgnąłem źródła nieporozumienia, — poznałem paszkwil, który tak dotknął znakomitego wileńskiego norwidzistę. Wyczytałem w Silva rerum, co następuje:

ABC (51) zestawia Zdziechowskiego z Żeromskim:

Słowacki genjalnie przedstawia w „Królu Duchu" jak po śmierci opuszcza nas — „myśl — szelest żagli u płynącej łodzi", a pozostaje jedynie serce, które wierzy, że ono samo „za wszystko wystarczy, wszystko uzbroi sobą, wszystko wzruszy".

Podobno ów rok 1863 oddziałał na liczne jednostki, co boleśnie odczuwały ów „straszny, wielki ducha bezprzytułek", co zaciążył nad ziemią polską. Dwaj zaś szczególnie pogrobowcy całą swą duszę zda się sprowadzili do mianownika serca — do końca w tej postawie pozostali. Mówięc — rzecz chyba jasna — o Żeromskim i Zdziechowskim.

Z dalszych rozważań jasno wypływa, że wielki jest Zdziechowski, ale autor artykułu trochę większy od niego!..

Tyle Lector. Na czem tu polega paszkwil, doprawdy, nie łatwo domyśleć się, ale sprobujmy to ustalić, zastanawiając się nad całością artykułu p. prof. St. Cywińskiego.

Zdziechowski — Żeromski. Nie jest to zestawienie czemś nowem. Przed dwoma laty właśnie prof. Cywiński ogłosił drukiem, „Kartki z pamiętnika", gdzie na str. 14, tak mówi o prof. Zdziechowskim: „Jest on chyba największym, obok Żeromskiego, uczuciowcem w Polsce".

Zresztą sam Zdziechowski na uroczystym wieczorze ku czci Żeromskiego w ten sposób ujmował stosunek swego pokolenia do Żeromskiego:

„...ból jego, ból nasz — mówię nasz, bo sam do tegoż pokolenia, co Żeromski, należę, nie był ani bezsilny, ani bezowocny, skoro w atmosferze duchowej, do wytworzenia której Żeromski przyczynił się więcej, niż wszyscy jego rówieśnicy, powstać mógł nowy świat, nowa wiosna i młodość"...

W słowach prof. Cywińskiego o pogrobowcach powstania 1863 r. uderza ich uczuciowe zabarwienie.

Wiemy aż nadto dobrze, jaki jest stosunek prof. Cywińskiego do Żeromskiego, — wiemy również, że o powstaniu styczniowem może on mówić tylko z przekąsem, jako o czynie bezcelowym, niemądrym, szkodliwym. W „Kartkach pamiętnika" nazywa on ideę powstania „maleńką, romantyczną doktryną" (str. 36), — potrafi jednak powiedzieć o wiele mocniej, powołując się nie zanadto przekonywająco na autorytety Mickiewicza, Słowackiego, Wyspiańskiego, no i naturalnie — Norwida...

W tym świetle sylwetka prof. Zdziechowskiego zaczyna zarysowywać się mniej dodatnio. No bo i jakże? Myśl — „szelest żagli u płynącej łodzi" opuściła Zdziechowskiego, który, mając do rozporządzenia tylko serce, postanowił jednak poświęcić się... pracy naukowej!... Co za nierozważny krok!..

Coprawda, nie każdy profesor uniwersytetu koniecznie ma być genjuszem, wystarczy gruntowna wiedza, zdolność do logicznego rozumowania i objektywizm, żeby się stać pożytecznym szeregowym pracownikiem na katedrze uniwersyteckiej.

Niestety, nie posiada prof. Zdziechowski i tych podstawowych cech naukowca.

Prof. Cywiński stwierdza:

„Trudno o człowieka bezwzględniej i skrajniej subjektywnego, jak jest nim Zdziechowski"... „O ściśle pojęciowej konsekwencji u Zdziechowskiego mówić trudno"... „W umysłowości Zdziechowskiego panuje ustawiczny ruch i zmiana"... „Tylko o konsekwencji serca przy (!) Zdziechowskim mówić można"...

Źle jest z czcigodnym jubilatem, skoro, podsumowując jego półwiekowy dorobek twórczy, jedno tylko da się ustalić napewno, że ma zacne serce!... I dziwić się trzeba, że dotychczas cała Europa podziwiała jego lotną myśl, imponującą erudycję i niesłychanie rozległe horyzonty. Zdziechowski zdumiewa zdolnością wnikliwej analizy wszystkich zjawisk życia duchowego... Przepraszam, tak się tylko zdaje... Prof. Cywiński stwierdza: „Dla pewnych zjawisk literatury (i życia wogóle), Zdziechowski absolutnie (!) nie ma zrozumienia"...

I z takiemi kwalifikacjami prof. Zdziechowski od kilku dziesięcioleci zajmuje katedrę uniwersytecką i piastuje godność członka kilku akademij!... Ba! — pisze książki i rozprawy z zakresu historji literatury i historji kultury, choć, — jak spostrzega prof. Cywiński, — „nie posiada absolutnie (!) zmysłu historycznego"...

Profesor Cywiński nie ogranicza się do ogólników, — owszem, przytacza szereg przykładów na potwierdzenie swej surowej opinji i, choć nikogo nie przekona o „konsekwencji serca" Zdziechowskiego, jednak potrafi niejednemu czytelnikowi narzucić myśl o niesłychanej niekonsekwencji umysłu Jubilata.

I gdyby chodziło tylko o akcję „odbronzawiania", tak modną obecnie, — wszystko byłoby w porządku, choć możnaby było mieć zastrzeżenie co do wyboru momentu, ale prof. Cywiński zniekształca duchową sylwetkę Zdziechowskiego bez złości, z pewnym sentymentem, — a co najgorsza, zbyt staranie podkreśla swe poufałe stosunki z Jubilatem.

„Jak mnie się z tego zwierza"... „Gdy kto przez czas dłuższy obcuje z tym niepospolitym człowiekiem, jak np. autor tych uwag"... Takie powiedzonka mają specjalny posmak.

Całość niefortunnego artykułu prof. Cywińskiego robi wrażenie typowego „klepania po ramieniu"..

A że mówi tak człowiek, który od trzech lat jest docentem, i mówi o wybitnym uczonym, który od trzydziestu trzech lat zajmuje katedrę profesorską, — wytwarza się sytuacja nieco kłopotliwa..

A teraz, wracając do Lectora, — łatwo chyba zrozumieć jego uwagę o wielkość autora artykułu w ABC. Ton artykułu pozwala przypuszczać, że pisał go tylko człowiek, albo niezwykle zasłużony, albo niezwykle zarozumiały. Lector przypuścił pierwszą ewentualność. Pan profesor Cywiński poczuł się dotknięty i domaga się odwołania „paszkwilu".

Niema rady. Nie zrobi tego Lector, — zrobię ja, pełen skruchy i pokory.

W imieniu więc tego niegodziwca, Lectora cofam jego nierozważne słowa o tem, że autor artykułu jest trochę większy od Zdziechowskiego!... Nie powiem nawet, że jest równy Zdziechowskiemu...

I wogóle nic więcej nie powiem!...

W. Charkiewicz.

Podziemia Katedry w wodzie

Przechodzący Placem Katedralnym nie mogli nie zauważyć wylewu wody zaskórnej sączącej się strumykiem z wnętrza restaurowanej Świątyni. Oznacza to zarazem nowy etap prac, w jaki weszła akcja restauracyjna, jak też i nowe niebezpieczeństwo: faktem jest, że woda pojawia się, wciąż jeszcze grożąc podmuieniem murów.

U podstawy dzwonnicy katedralnej rozlała się, coraz rosnąca, kałuża, wtapiając w siebie leżący tu od pierwszych mrozów śnieg. Jej odpływ do ujść kanalizacyjnych odbywa się powoli. Zato daleko szybciej przybywają jej nowe wody, płynące wzdłuż prawego, od ulicy Zamkowej, boku Katedry. Wejście do tej nawy, boczne wejście jest obecnie otwarte. Widać sklecone z desek koryto. Z wnętrza Katedry wypływa niem woda.

WEWNĄTRZ.

Nic się wewnątrz zasadniczo nie zmieniło od tych kilku tygodni. Wielkie czarne otwory rozkopanej w paru miejscach posadzki. Poodstawiane na bok ławy. Poprzeciągane liny. Tuż u zakończenia prawej nawy, u jej szczytu, zbliżonego do absydy i wielkiego ołtarza pracuje 7 ludzi. Czterech z nich pompuje wodę ustawionego z ramion pracuje dwóch ludzi. Za każdym podniesieniem się jednego ramiona wypada w koryto woda. Pytam się prowadzącego tu roboty, że może jej wypłynąć przeciętnie. Nie wie. Obliczamy powierzchownie. W każdym razie jakieś kilkanaście litrów wody na minutę. To jednak jest dużo. A wody jeśli ubywa, to bardzo powoli.

W LOCHU.

Pochyłam się na moment nad ciemną jamą lochu. Przy świetle z góry widać po chwili wyraźnie, rude jakby, ściany. Bije od nich wilgocią. Widać na murze linję, do której wznosiła się — niedawno jeszcze — woda. Nie jest to tak bardzo daleko od obecnego jej poziomu. Nie, wody nie ubywa tak wiele.

Robotnicy pracują tu od 7-mej rano. Do 7-mej. Przez ten cały czas trwało pompowanie. Dowiaduję się, że woda zalewała do tego stopnia podziemia, że mimo wielu prac niezmiernie pilnych, dbałość Kierownictwa musiała zapobiec zupełnemu zalaniu podziemi. Wobec popękania ścian, wobec nadchodzącej wiosny, gdy możliwość powodzi każe przewidywać silniejsze zalanie poziemi, dbałość ta była aż nadto uzasadniona.

SYZYFOWE PRACE.

Najsilniej ucierpiały od wody — rzecz szczególna — nie te podziemia, które zbliżone są do strony Wilji, ale przeciwne. Tu utworzyło się — jak mi określono — jakby podziemne jezioro. Zbiornik, do którego ściekają wody z innych, bocznych, mniej zalanych, lochów. Lub z którego nadmiar wody odpływa od nich.

Patrząc na taką pracę widzi się, jak bardzo syzyfowemi, jak urywającemi się co krok są prace nad odbudową Katedry. Wciąż trzeba do czegoś wracać od nowa, wciąż trzeba naprawiać to, co tak niedawno zdawało się już naprawione. I znowu, i znowu. Dlatego praca nad restauracją tego zabytku, tak bardzo zaniedbanego niegdyś, jest tak długą i trudną.

PREST

W rocznicę śmierci ś.p. biskupa Bandurskiego

Z okazji pierwszej rocznicy śmierci wielkiego patrjoty i umiłowanego przez całą Polskę kaznodziei ś. p. ks. biskupa dr. Władysława Bandurskiego odbędzie się w Wilnie szereg obchodów żałobnych. Komitet uczczenia pamięci zmarłego zorganizuje między innemi w niedzielę 5 marca w Teatrze Wielkim na Pohulance akademję żałobną. W poniedziałek dnia 6 b. m. jako w rocznicę zgonu ś. p. ks. biskupa Bandurskiego, odbędzie się w kościele św. Jana nabożeństwo żałobne, które odprawi J. E. ks. arcybiskup Jałbrzykowski. Po nabożeństwie nastąpi złożenie przez komitet imieniem społeczeństwa — wieńca na grobie ś. p. ks. Biskupa Bandurskiego w Bazylice Wileńskiej.

—=oOo=—

KRONIKA wileńska

Czwartek Dnia 2 Heleny jutro Kunegundy

Wschód słońca g. 6,10

Zachód słońca g. 4,54

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNIE

z dnia 2 marca 1933 r.

Ciśnienie średnie: 772.
Temperatura średnia: —7.
Temperatura najwyższa: —6.
Temperatura najniższa: —14.
Opad w mm.: ślad.
Wiatr: południowy.
Tendencja: stan stały.
Uwagi: pochmurno, drobny śnieg.

PROGNOZA POGODY P.I.M.-a na dzień dzisiejszy:

Rano mglisto i chmurno. Miejscami, zwłaszcza w Wileńskiem, drobne opady śnieżne. W ciągu dnia rozpogodzenia. Nocą silny, w dniu umiarkowany mróz. Słabe wiatry zmienne.

ŻAŁOBNA

— ZGON KS. PRAŁATA SADOWSKIEGO. — Wczoraj wieczorem zmarł ks. prałat jan Sadowski. Porządek pogrzebu zostanie podany osobno.

NABOŻEŃSTWA

— Sekcja Eucharystyczna przy Sod. Marj. Akademiczek powiadamia, że dnia 9-III r.b. o godz. 20,15 odbędzie się w Domu Sodalicyjnym **Adoracja Przenajśw. Sakramentu.**

— ZARZĄD KATOLICKIEGO ZWIĄZKU POLEK przypomina, iż 3-go b. m. jako w pierwszy piątek miesiąca odbędzie się w Kaplicy Serca Eucharystycznego (Mickiewicza 19 — 2) adoracja. Przenajświętszego Sakramentu od godziny 4 i pół do 7 i pół — zakończona błogosławieństwem — Przen. Sakramentem.

URZĘDOWA

— **Wicewojewoda powrócił do pracy.** — Wicewojewoda wileński p. Jankowski, od tygodnia nieobecny w Urzędzie z powodu grypy, w dniu wczorajszym objął znowu urzędowanie.

— **Wynagrodzenie adwokatów.** — Ogłoszone zostało nowe rozporządzenie w sprawie wynagrodzenia adwokatów.

Rozporządzenie przewiduje, że wynagrodzenie należy się adwokatowi bez względu na wynik sprawy. Adwokat pobiera od klijenta honorarjum według umowy, z braku zaś umowy — według stawek następujących:

Sprawy cywilne: Podstawą wynagrodzenia adwokata w sprawach cywilnych jest wartość przedmiotu sporu. Zasadnicze wynagrodzenie wynosi przy wartości: do 150 zł. — 15 zł., od 151 do 250 — 25 zł., od 251 do 500 — za pierwsze 250 zł. — 25 zł., za każde następne rozpoczęte 50 zł. — 5 zł., od 501 do 1000 zł. — za pierwsze 500 zł. — 50 zł., za każde następne rozpoczęte 100 zł. — 8 zł. itd.

Jeżeli podstawa wynagrodzenia oszacowaniu na pieniądze nie podlega, wówczas określa się wynagrodzenie, uwzględniając nakład pracy i czasu oraz wagę sprawy.

Wynagrodzenie według norm powyższych należy się adwokatowi za ogół czynności, związanych z prowadzeniem sprawy w I-szej instancji.

Za prowadzenie sprawy w trybie zażalenia należy się adwokatowi 25 proc., w trybie apelacji 60 proc., w trybie kasacji 75 proc. zasadniczego wynagrodzenia.

W sprawach karnych w postępowaniu przed sądem grodzkim — 15 zł., przed sądem okręgowym — 30 zł., przed apelacyjnym — 50 zł., przed sądem najwyższym — 75 zł.

Poza wynagrodzeniem zasadniczem adwokatowi należy się zwrot opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych oraz innych wydatków, które wyłożył przy wykonywaniu zlecenia klijenta. W razie wyjazdu do innej miejscowości na zlecenie klijenta, adwokatowi należy się, oprócz zwykłych stawek wynagrodzenia, zwrot kosztów podróży oraz wynagrodzenie specjalne; wynagrodzenie specjalne wynosi najmniej 5 zł. za każdy rozpoczęty dzień.

Przepisy te wchodzą w życie z dniem 1-go marca br.

MIEJSKA

— WAŁY OCHRONNE NAD RZEKAMI. Wobec obawy wylewu Wilji, i innych rzek na prowincji, starostwa w porozumieniu z K. O. P. przystąpią w połowie marca do budowy w miejscach jaknajbardziej zagrożonych wałów ochronnych na brzegach rok rocznie występujących rzek.

— KOMUNIKACJA LOTNICZA. Od wczoraj komunikacja lotnicza Wilno — Warszawa i odwrotnie odbywa się równo trzy razy w tygodniu w każdym kierunku. Rozkład ten obowiązuje do 1 kwietnia rb.

— BEZROBOCIE. W ciągu lutego bezrobocie na terenie miasta wzrosło o 125 osób. W ten sposób stan bezrobocia wynosi obecnie 6729 osób.

POCZTOWA

— RUCH POCZTOWY. W ubiegłym miesiącu za pośrednictwem poczty wysłano z Wilna 1,114,980 przesyłek listowych. W tym samy czasie nadeszło 592,160 przesyłek. Czysty przychód poczty z tych tranzakcyj (listy, przekazy, wpłaty, rozmowy telefoniczne, i t. d.) wyniósł — 222,173 złote.

SZKOLNA

— SHELLEY'S INSTITUTE. Dyrekcja podaje do wiadomości, że dnia 2-go i 3-go marca kancelarja przyjmować będzie zapisy na kurs kryzysowy (po 6 zł. miesięcznie bez wpisowego), na kurs angielskiego (elementarny) oraz francuskiego i niemieckiego (średni).

Dnia 3 marca otwarty zostanie kurs specjalny dla lekarzy, z uwzględnieniem literatury fachowej.

Dnia 4 b. m. otwarty zostanie kurs angielskiego (elementarny) dla wojskowych, jako kryzysowy kurs.

Kancelarja czynna codziennie od 11-tej do 1-ej i od 4 do 5-tej.

Adres: Zygmuntowska 20. m. 3.

AKADEMICKA

— **Zebranie „Koła Polonistów"** nauczycieli szkół średnich odbędzie się dnia 3 marca (piątek) o godz. 19 m. 30 w lokalu gimnazjum państwowego im. E. Orzeszkowej w Wilnie.

Na porządku dziennym: Referat kol. Chmielewskiej na temat: „Nauka języka polskiego w klasach IV i V".

— **Sodalicja Marjańska Akademiczek USB.** zawiadamia, że zebranie „Junjoratu" odbędzie się dnia 4 marca o godz. 10-ej.

— **Sekcja Wyrobienia Wewnętrznego Sodalicji Marjańskiej Akademików** podaje do wiadomości, że dnia 2 marca we czwartek o godz. 19 odbędzie się zebranie Sekcji z referatem pt.: „Jedna z cech wyrobienia wewnętrznego".

ZEBRANIA I ODCZYTY

— NOWY ZARZĄD ZWIĄZKU LITERATÓW W WILNIE. Dnia 1 marca odbyło się doroczne walne zebranie członków Zw. Zawodowego Literatów Polskich w Wilnie.

Po przyjęciu do zatwierdzającej wiadomości sprawozdania zarządu i załatwieniu szeregu spraw regulaminowych dokonano wyborów nowych władz Związku.

Zarząd ukonstytuował się jak następuje: Prezes Witold Hulewicz, wiceprezes Wanda Dobaczewska, sekretarz Tadeusz Łopalewski, skarbnik dr. Walerjan Charkiewicz, członek zarządu prof. Manfred Kriedl.

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie.** W piątek dnia 3 marca r.b. o godz. 7 wiecz. w gmachu Towarzystwa (ul. Lelewela 8) odbędzie się 97 zebranie miesięczne, poświęcone sprawie poprawności i czystości mowy polskiej. Zebranie to ma na celu uczczenie pamięci dwóch zmarłych, a tak wielce zasłużonych znawców i miłośników języka polskiego, którzy trosce o czystość języka całe życie swoje poświęcili, — a mianowicie: członka honorowego Towarzystwa ś. p. Adama Antoniego Kryńskiego, oraz ś.p. Romana Zawilińskiego. Wstęp wolny. Goście nader mile widziani.

— **Staraniem Sekcji Naukowo - Społecznej Koła Medyków** odbędzie się w piątek dnia 3 b. m. o godz. 19 w Sali Śniadeckich odczyt p. prof. dr. S. Schilling-Siengalewicza pt.: „Dzisiejsze poglądy na istotę samobójstwa z punktu widzenia przyrodniczo-lekarskiego".

— **Walne zebranie Pol. T-wa Psychjatrycznego.** W piątek, dnia 3 marca r.b. odbędzie się w lokalu Polskiego Instytutu Badań Mózgu przy Klinice Psychjatrycznej USB. ul. Letnia 5, walne zebranie Wileńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Psychjatrycznego o godz. 20 w pierwszym terminie i o godz. 20,30 w drugim terminie bez względu na ilość członków z następującym porządkiem dziennym:

1) sprawozdanie ustępującego zarządu, 2) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 3) Wybory nowego Zarządu, 4) A. Kulikowska, A. Rutkowski, St. Witek: Demonstracje chorych.

— **Z Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.** — Koło Miłośników Wilna i Wileńszyzny Oddziału Wileńskiego PTK, organizujew czwartek dnia 2 marca III zebranie dyskusyjne na temat: „Ochrona roślinności i krajobrazu". Początek zebrania o godz. 8 wieczór. Zebranie odbędzie się w lokalu Związku Zawodowego Literatów Polskich w Wilnie przy ul. Ostrobramskiej 9. — Wstęp dla członków PTK bezpłatny, goście płacą 50 groszy. Goście mile widziani.

— **Z Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika.** We czwartek, dnia 2 marca r.b. o godz. 19 min. 30 w lokalu Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego (Zamkowa 24) odbędzie się miesięczne naukowe posiedzenie oddziału T-wa, na którem dr. Dezydery Szymkiewicz, profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie i prezes zarządu głównego Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika, wygłosi odczyt p.t. „Geografja roślin ekologiczna i florystyczna".

Wstęp wolny.

— **Komunikat Związku Pań Domu.** Dziś, dnia 2 marca o godz. 17 w sali T-wa Kredytowego, Jagiellońska 14, prof. Bossowski wygłosi odczyt pod tyt. „Stanowisko obyczajowe kobiety w rozwoju historycznym".

W części II-giej p. Wołodźkowa wygłosi pogadankę pod tyt. „Podstawy przyrządzania zup".

— **Zebranie Związku Hodowców Drobiu** ziemi wileńskiej odbędzie się dnia 5 marca br. o godzinie 5 pp. w lokalu Wileńskiego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych, ul. Mickiewicza 28.

Członkowie związku, miłośnicy hodowli drobiu, wystawcy z ostatniej wystawy drobiu w grudniu ub. roku, proszeni są o przybycie na powyższe zebranie. Wstęp wolny.

RÓŻNE

— MORATORJUM KOMORNIANE DLA BEZROBOTNYCH. Wczoraj nadeszła do Wilna wiadomość że wobec sytuacji — wśród bezrobotnych, ochrona małych mieszkań przed eksmisją zostanie przedłużona na okres od 1 kwietnia do 31 października. Jak wiadomo moratorjum komornianie dla bezrobotnych obowiązuje od listopada do kwietnia. W roku ubiegłym zostało jednak rozciągnięte na okres roczny.

— LIKWIDACJA SEKCIARSTWA. Utworzone w roku ubiegłym na terenie powiatów brasławskiego i dziśnieńskiego, — sekty baptystów i hodurowców obecnie znajdują się w stadjum likwidacji.

Mimo wysiłków ze strony agitatorów — ludność stroni od sekciarzy, ustosunkowując się wrogo wobec wszelkich ich poczynań.

— POMYŚLCIE O BIEDNYCH I ŚLEPYCH. W dniu 5 marca odbędzie się kwesta na rzecz zakładów T-wa Kuratorjum nad ociemniałymi w Wilnie, w których to zakładach ociemniali otrzymują wychowanie, naukę i uczą się rzemiosła praktycznego. Zarząd ma nadzieję że nikt nie odmówi datku na cel tak zbożny. Za wszelką najmniejszą ofiarę składa serdeczne „Bóg Zapłać".

— WARUNKI PRACY W IZBIE PRZEM. HANDLOWEJ. Z dniem 1 marca wszyscy pracownicy biur Izby Przemysłowej w Wilnie otrzymali wymówienie. Jest to formalność spowodowana potrzebą reorganizacji pracy i projektowaną obniżką wynagrodzenia.

— MARSZ KTÓREGO NIE BYŁO. Zapowiadany i reklamowany przez komunistów „dzień bezrobotnych" który miał być marszem głodnych nie doszedł do skutku wobec braku chętnych do maszerowania.

Agitatorów uwijających się wśród robotników w liczbie 7, policja wyłapała i aresztowała.

—WYTYCZENIE GRANICY Z ŁOTYSZAMI. Wbrew enucjacjom kowieńskim i protestom przeciwko ostatecznemu ustaleniu granicy polsko - łotewskiej, prace nad wytyczeniem linji granicznej nie są jeszcze ukończone. Trwają one od zeszłego roku i jak już pisaliśmy na okres zimy zostały przerwane. Również jak donosiliśmy, wspomniane prace zostaną podjęte natychmiast po uiściu śniegów.

— **Zarząd Wojewódzkiego Stowarzyszenia Podoficerów,** przeniesionych w stan spoczynku w Wilnie, zwraca się do Kolegów dotychczas niezrzeszonych, aby w interesie własnym i ich rodzin zarejestrowali się w naszej organizacji.

Sekretarjat czynny w dnie powszednie od godz. 17—19 (ul. Mickiewicza 13, wejście z podwórza).

W niedzielę akademja ku czci śp. ks. biskupa Bandurskiego. — Ku uczczeniu pierwszej smutnej rocznicy zgonu świetlanej postaci pamięci nieodżałowanego ks. biskupa Bandurskiego, Teatr na Pohulance urządza w niedzielę 5 bm. o godz. 1 w poł. uroczystą Akademję, na którąnieważpliwie pośpieszy całe społeczeństwo wileńskie.

OSOBISTA

— **Powrót dyrektora BGK.** — Dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego Oddz. w Wilnie, p. Ludwik Szwykowski powrócił z urlopu i w dniu 28 ub. m. objął urzędowanie.

TEATR I MUZYKA

— **Teatry miejskie ZASP w Wilnie: Teatr Wielki na Pohulance** — celem uprzystępnienia najszerszym warstwom społecznym ujrzenia przebojowej sztuki „Pocałunek przed lustrem"— grać będzie jeszcze dziś 2 bm. o godz. 8 wiecz. tę świetną nowość po cenach propagandowych. W piątek z powodu generalnej próby „Dziewcząt w mundurkach"— teatr nieczynny.

Premjera „Dziewcząt w mundurkach"!. — W sobotę 4 marca w Teatrze na Pohulance o g. 8 w. premjera sensacyjnej sztuki Chrysty Winsloe „Dziewczęta w mundurkach". Będzie to jedno z przedstawień poświęconych aktualnym zagadnieniom społecznym. Atmosfera sztuki zamyka się w następujących pozycjach: formy i metody pedagogiczne w świetle rzeczywistości. Rytm współczesnego pokolenia. Rodzice, dzieci i wychowawczynie. Życie dziewcząt w zakładzie ilustruje system wychowawczy i jego błędy. Mała bohaterka Manuela i jej towarzyszki w trybach bezdusznego schematyzmu. Mechanizm szkolny i jego fatalne skutki. Walka o szkołę twórczą, kolebkę zdrowych pokoleń. Inscenizacja i reżyserja dr. Ronard - Bujańskiego, dekoracje Makojnika. Udział bierze cały artystyczny zespół kobiecy oraz 30 osób zespołu pomocniczego.

Bajki dla dzieci! Sobota 4 bm. o godz. 4 pp. prześliczna bajka Stanisławskiej „W sponach czarownicy". Ceny o 5 procent zniżone.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia". Występy Einy Gistedt.** — **Dzisiejsza premjera „Peppiny".** Dziś ukaże się po raz pierwszy wytworna komedja muzyczna Stoltza „Peppina". Nowość ta odniosła wielki sukces zagranicą i w Warszawie, gdzie graną była w ciągu trzech miesięcy bez przerwy. W roli głównej wystąpi znakomita artystka Elna Gistedt. Pozatem role ważniejsze spoczywają w rękach: Halmirskiej, Bajdanowicz, Dembowskiego, Szczawińskiego i Wyrwicz-Wichrowskiego, który nowość tę wyreżyserował. Nowa oprawa dekoracyjna w wykonaniu art.-mal. J. Hawryłkiewicza. W akcie 2-gim — odbędzie się rewja futer z firmy Złatkowicza. Początek o g. 8,15 wieczorem.

„Krysia Leśniczanka" na przedstawieniu popołudniowem w „Lutni". — Niedzielne widowisko popołudniowe po cenach zniżonych wypełni przepiękna operetka Jarno „Krysia Leśniczanka". Widowisko to bardzo się nadaje również dla młodocianych słuchaczy. Obsada premjerowa. W roli tytułowej Elna Gistedt. Ceny zniżone. Początek o godz. 4 pp.

— **Mała Sala Miejska** (ul. Końska 3). Staraniem Opieki Rodzicielskiej Gimnazjum J. Lelewela w Wilnie, w piątek 3 marca 1933 r. odbędzie się Koncert. Program wypełni: Marja Carmarie. W programie: pieśni i arje operowe rozmaitych kompozytorów. Początek o godz. 8-mej.

Bilety nabywać można zawczasu w cukierni Sztralla (Mickiewicza Nr. 12), oraz w dniu koncertu przy wejściu na salę.

Z działalności komitetów rodzicielskich szkół powszechnych m. Wilna

Wśród szeregu czynników, wywierających decydujący wpływ na wychowanie młodego pokolenia niewątpliwie jednym z najważniejszych, jest racjonalnie pojęta współpraca domu ze szkołą.

Oczywiście formy tej współpracy domu ze szkołą, są najrozmaitsze. Najbardziej jednak popularną, sprecyzowaną i ujętą organizacyjnie, jest ta treść, która się zamyka w ramach działalności Komitetów Rodzicielskich, istniejących przy każdej ze szkół powszechnych m. Wilna.

Ożywioną działalność wykazuje Komitet Rodzicielski Szkoły Powszechnej Nr. 22 „Świt". Poza zwykłą, prowadzoną już od 5 lat, w sposób wysoce bezinteresowny i intensywny pracą, obejmującą działy: organizacyjno-kasowy (zbieranie składek, ewidencji członków i t.d.) i gospodarczy (dożywianie dzieci, imprezy dochodowe, kolonje letnie, wycieczki krajoznawcze i t.d.). Zarząd Komitetu wespół z Kierownictwem Szkoły i personelem nauczycielskim, zorganizował specjalny dział wychowawczy, mający na celu pogłębienie wśród ogółu rodziców zainteresowań dla zagadnień natury wychowawczej. W tym celu został zorganizowany w odstępach trzytygodniowych cykl referatów o charakterze dyskusyjnym. Pierwszy taki referat „O znaczeniu środowiska", wygłosił w dniu 26 b.m. w lokalu szkoły p. A. Jasiński, prezes Towarzystwa Nowoczesnego Wychowania W posiedzeniu wzięli udział nietylko licznie zebrani rodzice szkoły „Świt" ale i członkowie Zarządu Zrzeszenia Komitetów Rodzicielskich, oraz nauczycielstwo z innych szkół wileńskich. Następnym referatem z powyższego cyklu, będzie referat poświęcony „rozwojowi psychofizycznemu dziecka".

W tej formie ujęte zebrania dyskusyjne na tematy pedagogiczne, mają być punktem wyjścia dla zorganizowania własnej szkolnej Poradni Wychowawczej, przeznaczonej dla ogółu rodziców.

isz.

MILJON OBYWATELI

a więc co trzydziesty obywatel Państwa składa swe oszczędności

w **P. K. O.** A Ty?

Obrót roczny P.K.O. wyniósł w roku 1932

23 MILJARDY ZŁOTYCH!

P. K. O. jest osobą prawną i ustawowo gwarantuje swym klijentom tajemnicę wkładów.

Nieudane włamanie do hurtowni tytoniowej

WILNO. Nocy wczorajszej banda złoczyńców usiłowała obrabować hurtownię tytoniową inwalidów-skrzynkarzy, mieszczącą się przy ulicy Zawalnej 60.

Włamywacze korzystając z tego, że nad ranem światła na tej ulicy są gaszone, zdołali wyłamać żelazne sztaby, broniące wstępu do hurtowni i dostali się do środka.

W tymczasie koło hurtowni przechodził patrol wywiadowczy 1 komisarjatu, który spłoszył włamywaczy, tak, że ci, obawiając się ujęcia, rzucili się do ucieczki.

W pościgu agenci policyjni trzech z pośród uciekających zatrzymali.

Są to dobrze znani policji i poszukiwani przestępcy: A. Kwałtowski, j. Solecznik i M. Nemik.

Zemsta odtrąconego chłopa

WILNO. We wsi Sokolniki gm. połoczańskiej pow. mołodeczańskiego, podczas zabawy została podstępnie otruta 20-letnia Katarzyna Szpakowska. Dopuścił się tego odtrącony niedawno jej narzeczony Wł. Sienkiewicz, który kierował się zemstą.

W czasie zabawy wciągnął on Szpakowską do kuchni i podał jej do wypicia szklankę jakiegoś płynu. Gdy dziewczyna wzdragała się z wypiciem, Sienkiewicz zagroził jej rewolwerem i zmusił do uległości.

Truciciela policja aresztowała.

Zebranie Rady Grodzkiej B B.W.R.

W ubiegły poniedziałek odbyło się zebranie Rady Grodzkiej BBWR w Wilnie. Zebraniu przewodniczył p. dr. Adolf. Hirschberg. Referat o ustawie o funduszu pracy wygłosił p. dr. Stefan Brokowski, informując wyczerpująco o założeniach i zasadach projektu ustawy, wysuniętego przez grupę posłów Bezpartyjnego Bloku. Z obliczeń przedstawionych szczegółowo przez prelegenta wynika, że realizacja funduszu pracy może dać zatrudnienie — zgórą 100 tys. robotników. Jednem z korzystnych następstw tego projektu będzie wzmożenie ruchu inwestycyjnego który pociągnie za sobą ożywienie szeregu gałęzi.

Po bardzo żywej dyskusji p. poseł Brokowski udzielił wyjaśnień i odpowiedzi, poczem przewodniczący zamknął zebranie, komunikując, że referat rozpoczyna cykl odczytów gospodarczych, które odbędą się w ciągu najbliższych tygodni.

—=oOo—

Demonstracje akademickie

W nocy z wtorku na środę na wysokości trzeciego piętra Domu Akademickiego na Górze Bouffałowej wywieszono wielką płachtę transparentu z napisem — „Niech żyje autonomja akademicka". — Przybyła w ciągu nocy policja i zostawiła napis w spokoju. Wisi on do pory obecnej, bez przeszkód z niczyjej strony. Jest tylko w paru miejscach poszarpany przez wiatr — Tego wodą nie dało się odpędzić.

Na finał karnawału tejże samej nocy doszło również do starcia między grupą wracającą z zabawy żydów, a nie godzących się jeszcze z nadejściem postu akademików.

Wykłady odbywały się po parudniowej przerwie normalnie, o nieco zmniejszonej frekwencji narciarzy oraz wypoczywających po trudach karnawału.

SPORT

Narciarskie zawody z udziałem Łotyszów

W nadchodzącą sobotę i niedzielę ruchliwa Sekcja Narciarska Ogniska organizuje wielkie zawody narciarskie z udziałem Łotyszów, którzy od paru dni goszczą w Wilnie.

Program zawodów przewiduje następujące konkurencje: bieg 18 klm., kombinacja (skok i 18-ka), skoki i biegi pań na 8 klm.

Impreza ta ma posmaczek sensacji — sportowej ponieważ w skład drużyny łotewskiej wchodzą największe ich sławy z Bukasem na czele.

Szczególnie ciekawie zapowiada się bieg pań, bowiem w barwach Łotwy startują dwie najlepsze narciarki łotewskie m. in. mistrzyni Rygi), wilnianki więc z mistrzynią Ławrynowiczówną muszą dzielnie bronić honoru kobiecego sportu wileńskiego.

Niebawem podamy dalsze szczegóły tego sensacyjnego meczu narciarskiego Łotwa - Wilno.

Wycieczka turystyczno-narciarska do Białowieży

Dowiadujemy się o wielce interesującej imprezie, turystycznej, organizowanej przez władze kolejowe celem umożliwienia jaknajszerszym sferom zwiedzenia Puszczy Białowieskiej.

Będzie to wycieczka specjalnym pociągiem turystyczno - narciarskim już w niedzielę 12 marca. W pociągu zestawionym przeważnie z wagonów III klasy, jeden wagon bagażowy, przeobrażony będzie w prawdziwy bar - z bufetem.

Wwagonach ustawione będą głośniki. Amatorzy gry w karty spędzą czas podróży na bridgeu. Pociąg wycieczkowy wyruszy z Wilna w sobotę 11-go marca o godz. 23 i przybędzie do Białowieży o 6 rano w niedzielę.

Po śniadaniu w pociągu wycieczkowcy wyruszą saniami na zwiedzenie rezerwatu Puszczy Białowieskiej, złożą wizytę żubrom. Narciarze udadzą się w stronę Góry Koziej i Góry Batorego na doskonałe tereny zjazdowe.

Po powrocie na stację, około godz. 14 po obiedzie w kasynie urzędniczem leśników nastąpi zwiedzenie pałacyku p. Prezydenta, muzeum, a następnie dokonane będzie wspólne zdjęcie fotograficzne uczestników wycieczki, które będzie dla nich miłą pamiątką. Odjazd nastąpi o 18 powrót do Wilna o 24-tej tego samego dnia Dla wycieczkowców z Grodna, Słonima, — Lidy i Nowogródka będą osobne wagony.

Podróż z Wilna do Białowieży wyniesie w obie strony 14 zł. Imprezy i trzykrotny posiłek nie przekroczy 6 zł.

CO GRAJĄ W KINACH?

REWJA — Generał Czeng.
PAN — Syn Indyj
LUX — Lokomotywa 2329
ŚWIATOWID — Sewilla miasto miłości
HELIOS — Pieśń nocy
HOLLYWOOD — Rango
ADRIA — Król gór: Gaucho.
CASINO — Ingary

W chorobach krwi, skórnych i nerwowych, osiągamy przy stosowaniu naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka-Józefa"** regularne funkcjonowanie narządów trawiennych. Żądać w aptekach i drogerjach.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— **Pożar w „Rytasie".** — W dniu 1 marca w nocy w lokalu litewskiego T-wa Oświatowego „Rytas" przy ul. Antokolskiej 6 zapaliła się ściana wskutek wadliwej budowy pieca. Zaalarmowana straż ogniowa pożar zlokalizowała. Wysokości strat nie ustalono.

— **Odnaleziony rower.** — Z bramy domu Nr. 31 przy ul. Wielkiej skradziono we wrześniu ub. roku rower, wartości 250 zł., należący do p. Sołomojcia Józefa (W. Pohulanka 14). Właściciel roweru doniósł policji o tej kradzieży dopiero 28 lutego br. W wyniku wszczętych dochodzeń sprawcę kradzieży zatrzymano. Rower znaleziono wewsi Miadziuny gm. rudnickiej u Michała Mackuna.

— **Podrzutek.** — W klatce schodowej domu Nr. 19 przy ul. Słowackiego znaleziony został podrzutek płci męskiej w wieku około miesiąca, przy którym znaleziono kartkę z napisem: „Podrzucone z nędzy, ochrzczone". Podrzutka umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

— **NIEOSTROŻNY STRZAŁ.** — **Repećko Władysław, mieszkaniec Bieniakoń pow. lidzkiego, bawiąc w mieszkaniu Marcewicza Zygm. porucznika 6 pp. Leg. (Przejazd 6) manipulował nieostrożnie rewolwerem gospodarza i spowodował wystrzał. Kula ugodziła Repećkę w lewe przedramię. Por. Marcewicz odwiózł rannego do kliniki chirurgicznej USB na Antokolu.**

— **WYPADEK SAMOCHODOWY.** — **Mieszkaniec gminy mickuńskiej Mackiewicz Józef wracając z Wilna do domu Traktem Batorego, po drodze musiał wyminąć wojskowe auto półciężarowe, prowadzone przez kaprala 19 pal. Adamczyka Józefa. Koń się spłoszył i dyszlem uderzył w przód auta, wybijając szyby i uszkadzając sygnał ręczny. Na szczęście wypadek nie pociągnął za sobą poważniejszych skutków. — Z ludzi nikt nie poniósł szwanku.**

WILNO — TROKI

— **Tragiczny strzał.** — Onegdaj we wsi Komarowce o godzinie 22,30 zastrzelony został na ulicy upośledzony umysłowo mieszkaniec wsi Maciej Sklut. Krewni jego przynieśli zwłoki do mieszkania i początkowo niewiadomo było, kto był sprawcą zabójstwa. Dochodzenia ustaliły, że sprawcą był 16-letni Kajetan Miklusz, mieszkaniec tej samej wsi, który przyznał się, iż obchodząc się nie ostrożnie z obciętym karabinem, dał strzał który ugodził wspomnianego wyżej Skluta w głowę. Zabójcę zatrzymano.

ŚWIĘCIANY

— **PRZYGNIECIONY WOZEM.** — **Szpakow Olimpij, m-c wsi Jastrzembówka gminy kiemieliskiej poniósł śmierć wskutek przygniecenia wozem, naładowanym drzewem, który przewrócił się na pochyłej drodze.**

Echa szkolnych zawodów hokejowych

Dyrekcja 4-letniej szkoły handlowej męskiej Stow. Kupców i Przemysłowców nadesłała nam list następujący z prośbą o zamieszczenie.

Szanowny Panie Redaktorze!

Ponieważ w sprawozdaniach z zawodów hokejowych o puhar Ośrodka WF i PW rozegranych w dn. 24 lutego między drużynami Czteroletniej Szkoły Handlowej i Państwowej Szkoły Technicznej pojawiły się w prasie miejscowej wiadomości nieścisłe, które mogą wywołać niepożądane echa w opinji publicznej— przeto dyrekcja Szkoły Handlowej poczuwa się do obowiązku właściwego oświetlenia faktów w sprawozdaniach prasowych podanych, że na wspomnianych zawodach był obecny przez cały czas gry dyrektor i kilku nauczycieli Szkoły Handlowej.

Nie negując faktu, że gra była obustronnie bardzo ostra, czemu dawał wyraz sędzia p. Wasilewski, wykluczając z gry poszczególnych zawodników, obydwu drużyn, swierdzić należy, że nie było żadnego wypadku pobicia zawodników którejkolwiek z drużyn w czasie zawodów. Były natomiast wypadki, spowodowane niezwykle szybkiem tempem i ostrością gry, które pociągnęły za sobą szereg upadków na lód, a co za tem idzie i pewne obrażenia cielesne graczy obydwu, wyraźnie obydwu drużyn: Z graczy drużyny Szkoły Handlowej obrażenia takie odnieśli Andrzejewski (bardzo dotkliwe) i Pal, z drużyny PST gracze: Burzymski oraz bramkarz. Obrażenia te wynikłe bez złej świadomej woli graczy którejkolwiek z drużyn, nie były jednak tak ciężkie, by uniemożliwiały dalszy udział w grze, o czem świadczy najlepiej fakt, że wszyscy wymienieni gracze grali do końca zawodów, poczem obie drużyny w zupełnej zgodzie udały się do szatni.

Nadmienić przytem należy, że zbyt wielka ostrość gry, która spowodowała wspomniane obrażenia, graczy obydwu drużyn, była wynikiem nietylko silnej rywalizacji obu drużyn, — lecz także i przedewszystkiem niewłaściwego zachowania się widzów, które wyprowadzało z równowagi zawodników i niezwykle utrudniało pracę sędziemu.

Należy więc wypadki, o których mowa, położyć na karb niewyrobionej publiczności, nigdy zaś przypisywać je rzekomo niesportowemu zachowaniu się samych zawodników i brakowi wśród nich ducha prawdziwie sportowej koleżeńskości, opartej na szlachetnej rywalizacji o prymat w sporcie szkolnym.

Zechce Pan przyjąć, Szanowny Panie Redaktorze, wyrazy prawdziwego szacunku i poważania —

Dyrektor Szkoły
S. Nestorowicz.

Przyp. Redakcji. — Do listu powyższego musimy dodać parę uwag, Przedewszystkiem składanie winy na niesportowo zachowującą się publiczność, która rzekomo miała przyczynić się do „ostrej" gry (słowa: brutalna — dyrekcja Szkoły w swym liście nie używa, aczkolwiek to określenie lepiej oddaje charakter gry obu drużyn) uderza w młodzież szkolną, obu szkół, gdyż

Z SĄDÓW

NOCNA WIZYTA

Nad cichym dworkiem państwa Steckiewiczów Łucie, w pw. Lidzkim, zapanowała czarna noc majowa. We dworze pozostawały tylko małe dzieci pod opieką starej nianki, zaś państwo wybrali się z wizytą do sąsiadów. Z wizyty tej jednak długo nie wracali.

Staroświecki zegar dawno już wybił godzinę 11-tą, przypuszczalny termin ich powrotu, lecz oczy dzieci napróżno wyglądały przybycia rodziców.

W pewnym jednak momencie drewnianą okienicę wstrząsnęło silne uderzenie pięścią, a jednocześnie z podwórza doleciał jakiś ponury głos — Otwierać!

Wołanie to powtórzyło się jeszcze parokrotnie, a gdy i tym razem przeczuwająca jakieś niebezpieczeństwo stara piastunka nie chciała otworzyć drzwi, zostały one wyważone przemocą i do mieszkania wtargnęło dwóch drabów.

Tak postawa, jak i zachowanie się nie znajomych wskazywały wyraźnie, że byli to bandyci.

Zaczęło się od plądrowania mieszkania.

Bandyci doskonale znać byli powiadomieni o miejscu przechowywania przez p. Steckiewicza pieniędzy, gdyż odrazu skierowali swoje kroki w stronę ukrytej za szafą skrytki.

Spotkali się jednak z rozczarowaniem. Skrytka była pusta i zawierała tylko jakieś papiery.

Nie dali atoli za wygraną. Jeden z nich wydobył z kieszeni rewolwer i pod groźbą śmierci, zmusił 5-letnią córeczkę p. Steckiewicza Anielę, oraz jej 12-letnią siostrę Teodorę do ujawnienia ojcowskich pieniędzy.

Gdy zrabowali już pieniądze oraz biżuterję, ogólnej wartości 2500. zł. bandyci niezatrzymywani przez śmiertelnie przerażone dziewczynki i ich opiekunkę, spokojnie się oddalili. Od tej chwili upłynęło jeszcze parę godzin, zanim wrócili państwo i mogli o napadzie powiadomić policję.

W wyniku natychmiastowego śledztwa nazajutrz już bandyci zostali ujęci. Okazali się nimi mieszkańcy sąsiedniej wsi Bronisław Butrym i Józef Silnicki.

Pozatem śledztwo ujawniło, że w napadzie brał jeszcze udział trzeci osobnik, nazwiskiem Marcinkiewicz, który w chwili, gdy koledzy jego plądrowali we dworze, siedział na czatach w pobliskich krzakach.

Na przewodzie sądowym w Sądzie Okręgowym wszyscy trzej tłumaczyli się, iż działali w stanie zupełnie pijanym, nie zdając sprawy z karygodności swego czynu.

Sąd wymierzył Butrymowi i Silnickiemu po 5 lat więzienia, zaś Marcinkiewiczowi 2 lata, gdyż zgodził się z tem, iż nie brał on bezpośredniego udziału w napadzie. Onegdaj powyższy wyrok został zrewidowany przez Sąd Apelacyjny w Wilnie, który tym razem obniżył karę z 2 do 1 roku więzienia tylko Marcinkiewiczowi.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„SYN INDYJ" — „PAN".

Indje są daleko. Indje są tajemnicze. Indje są źródłem mądrości.

Dlaczego nie zrobić z tego filmu?

Gładki Hindus (Ramon Novarro) w spadku po swoim ojcu otrzymuje wiązankę nauk moralnych i na dodatek djament wielkości kurzego jaja. Zasobny w bogactwo ducha, zyskuje rychło bogactwo ziemskie. Wygląda jak książę bengalski, żyje na szeroką stopę, gra w golfa i czaruje wszystkich (raczej wszystkie) wkoło. Nic tedy dziwnego, że wiotka (złośliwy powie: chuda) Madge Evans, nazwana w filmie europejką, choć jej rodzony brat występuje jako amerykaninę, — że ta zapalona osóbka daje się porwać czarowi syna Indyj. Gładki Hindus oprowadza ją po swoim pałacu z bajki, pokazuje niedbałym gestem kolekcje klejnotów, łapie dla niej tygrysy i pantery — słowem szaleje z miłości.

Wiotka europejka (czy amerykanka) ośmiela gładkiego Hindusa i nagli go do żywszego uzewnętrznienia swych uczuć.

Dla pobudzenia akcji jest trochę grozy: trujące ciernie, rozwścieczony słoń i zbójca z kindżałem za pasem.

Wszystko układało się pomyślnie, gdyby nie przesądy europejczyków (czy amerykanów), że małżeństwo z Hindusem nie da pełnego szczęścia. Zamiast więc do ołtarza, idzie gładki Hindus drogą mądrości, która słuszne głosi pogardę rzeczy doczesnych, w tem i kobiety.

Ramon Novarro był świetny w „Ben Hurze". Tam opanował świat.

„Poganin" miał sex-appeal, — więc niewiasty ciągną i teraz mężów, abszty fikantów i wszystkich znajomych do kina.

Skutek — film jest kasowy. Czy wielbicielki są zadowolone? Któż odgadnie duszę kobiety?

Nad program prócz nieźle ujętego „filmopisu" z podróży Wisłą do morza, idzie parodja obrazów wojennych, w wykonaniu psów, zamiast gwiazd filmowych. *Tad. C.*

Radjo wileńskie

CZWARTEK, DNIA 2 MARCA 1933 R.

11.40: Przegląd prasy, kom. meteor., czas. 12.10: Muzyka z płyt. 12.30: Komun. meteor. 12.35: Poranek szkolny z Filharm. Warsz. 14.40 Program dzienny 14.45: Muzyka operowa (płyty). 15.15: Giełda roln. 15.25: Rezerwa. 15.35: „Dostosowanie odzieży do warunków życia" — odczyt. 15.50: Koncert dla młodzieży (płyty). Preludja Chopina. 16.25: Lekcja franc. 16.40: „Mowa zwierząt" — odczyt. 17.00: Koncert kameralny (płyty), komunikaty. 17.40: „Nowe tory życia Hiszpanji a jej ostatnia rewolucja" — odczyt. 17.55: Program na piątek. 18.00: „Mickiewicz" — odczyt dla maturzystów. 18.20: Wiad. bieżące. 18.25: Koncert życzeń (płyty). 18.40: Kom. litewski. 18.45: Rozmaitości. 19.00: Codzienny odcinek pow. 19.10: „Skrzynka pocztowa Nr. 237" — listy radjosłuchaczów omówi Witold Hulewicz, 19. 30: Poeci wileńscy przed mikrofonem. IV — Jadwiga Wokulska czyta swoje utwory. 19.45: Prasowy dz. radj. 20.00: Koncert, Wiad. sportowe, Dodatek do pras. dz. radj., d.c. koncertu. 21.30: Słuchowisko. 22.15: Muzyka tan. 22,55: Komun. meteo. 23,00: Retransmisje z zagranicy.

Ofiary

Związek Pań Domu dziękując Towarzystwu Kredytowemu za bezinteresowne udzielanie sali na zebrania Związku, składa na bezrobotnych 5 zł.

PAMIĘTAJ OBYWATELU, ŻE W WIEKU OD 15 DO 60 LAT, CO TRZECI CZŁOWIEK UMIERA Z GRUŹLICY! WYOBRAŹ SOBIE OGROM TEJ KLĘSKI I POPIERAJ WALKĘ Z NIĄ. KUPUJCIE NALEPKI PRZECIWGRUŹLICZE"! POPIERAJCIE BUDOWĘ SANATORJUM POD WILNEM.

grodzieńska

— WYJAZD P. PREZYDENTA MIASTA DO BIAŁEGOSTOKU. Jak się dowiadujemy p. Prezydent miasta p. O'Brien de Lacy wyjechał w sprawach urzędowych do Białegostoku.

— POSIEDZENIE KOMITETU OBCHODU IMIENIN MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO. W dniu 28 lutego o godz. 18-tej w Sali Sejmiku Powiatowego odbyło się organizacyjne zebranie Komitetu Obchodu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, na którem przewodniczył poseł Terlikowski. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele władz, urzędów, organizacyj i instytucyj społecznych. Po szczegółowem omówieniu obchodu uroczystości — został uchwalony następujący program: o godz. 9 — nabożeństwo w świątyniach — wszystkich wyznań, godz. 10 — uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym — po nabożeństwie defilada, godz. 15 — darmowe przedstawienia dla ogółu w kinach z okolicznościowemi przemówieniami, godz. 17 — przedstawienie w „Domu Żołnierza", godz. 20 — uroczysta akademja w teatrze miejskiem, godz. 22 — raut w salonach — Oficerskiego Kasyna Garnizonowego na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża. Dla wykonania programu zostały utworzone sekcje: propagandowa pod przewodnictwem p. Nostzie - Jackowskiej, organizacyjna pod przewodnictwem p. mecenasa Żaboklickiego i finansowa pod przewodnictwem p. dyr. Laure. Posiedzenie Komitetu wykonawczego odbędzie się w dniu 7 marca b. r. o godz. 19-tej.

— POSIEDZENIE SEKCJI FINANSOWEJ K. P. B. W dniu 3 marca b. r. o godz. 20-tej w lokalu magistratu odbędzie się posiedzenie Sekcji Finansowej Komitetu lokalnego funduszu pomocy bezrobotnym.

Porządek obrad: kwesta uliczna w dniu 5 marca na dożywianie dzieci w wieku przedszkolnym.

— SKUTKI BUDOWY DOMU PARAFJALNEGO. Przykry incydent wywołała w swoim czasie sprawa budowy domu parafjalnego przy ul. Brygidzkiej Nr. 2, w który mieści się obecnie kino „Światowid". Nie zakończyło się niestety na tych incydentach. Dom parafjalny budowany był przez ówczesnego dziekana ks. Sperskiego, który nie mając na budowę gotówki, wziął u całego szeregu tut. kupców potrzebny materjał budowlany wydając im na pokrycie należności która sięgała kilkunastu tysięcznej sumy weksle, podpisane przez niego pod pieczątką „Dziekan Grodzieński", albo proboszcz Fary. Weksle prawie wszystkie poszły do protestu.

Po przeniesieniu ks. Sperskiego do Wilna okazało się, że oficjalnie ks. Sperski figuruje jako dzierżawca domu parafjalnego, na którym ciąży obowiązek spłacenia długów wspomnianego domu.

Wobec tego, że okoliczność ta nie odpowiadała interesom wierzycieli, postanowili oni zaskarżyć sprawę do Sądu, który miał rozstrzygnąć, czy za te weksle odpowiada ks. Sperski osobiście, czy Fara Grodzieńska, w imieniu której działał ks. Sperski.

Sąd Okręgowy rozpatrywał w tych dniach tą ciekawą sprawę i wydał wyrok, mocą którego odpowiedzialność za wystawione weksle nałożył na Farę Grodzieńską.

Rzecznikami Fary był p. adw. Makal, a poszkodowanych kupców p. adw. Lobman.

— DELEGACJA TUT. WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI WYJECHAŁA DO MINISTERSTWA SKARBU. W dniu wczorajszym wyjechała do Warszawy delegacja tut. właścicieli nieruchomości m. Grodna celem interwenjowania w Ministerstwie Skarbu w sprawie podatków, ściąganych od właścicieli nieruchomości za niezajmowane mieszkania, jako też za mieszkania zajmowane przez bezrobotnych ,którym w myśl ustawy przysługuje moratorjum na komorne.

Delegacja wręczy również memorjał w sprawie konwersji zaległości w myśl rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. na pożyczki długoterminowe.

Delegacja która wybrana zostało ogólnem zebraniem właścicieli nieruchomości składa się z pp. Marji Bortnowskiej, radnego M. Chwilowickiego i I. Łapina.

— NIEPORZĄDANY GOŚĆ WYWOŁAŁ POPŁOCH. W tych dniach około g. 11-tej wieczorem do mieszkania p. Matusa przy ul. Dominikańskiej 26 wpadł jakiś osobnik. Przerażona córka p. Matusa zapaliwszy światło ujrzała jakiegoś okrwawionego osobnika, który uspokoił ją, mówiąc że jest ścigany przez swoich kolegów, i pokluty nożem.

Natychmiast powiadomiono policję, która odstawiła poranionego osobnika do Szpitala Miejskiego.

Wobec przeprowadzonego śledztwa nie możemy narazie podać nazwiska poranionego, jak również jego prześladowców.

Tłem całego zajścia jest podobno zatarg o kobietę.

— TEATR MIEJSKI. Gościnny występ zespołu Reduty ze sztuką Lucjana Rydla „Zaczarowane koło". Pocz. o g. 8.30

nowogródzka

— OBCHÓD POWSTANIA STYCZNIOWEGO. W dniu dzisiejszym o godzinie 20 w salach Ogniska odbędzie się staraniem Komitetu Obchodu Rocznicy Powstania Styczniowego przy udziale Zw. Dziennikarzy i Literatów „Czwartek Literacki" poświęcony powstaniu styczniowemu w literaturze.

— NA WYPADEK POWODZI. Na mocy zarządzenia p. wojewody Świderskiego we wszystkich powiatach województwa nowogródzkiego zorganizowane zostały powiatowe komitety powodziowe, które z jednej strony mają na celu przeciwdziałanie powodzi, a z drugiej ewentualną — akcją pomocy ludności dotkniętej powodzią. Jak dotychczas niema obawy poważniejszego zagrożenia powodzią. Grubość warstwy śniegu w pierwszej połowie mies. lutego najwyższa w pow. szczuczyńskim, nie przekraczała 13 cm. w pow. nowogródzkim wynosiła najwyżej 10 cm., w wołożyńskim — 7 cm., nieświeskim — również 7 cm. W pozostałych powiatach śniegu było zupełnie mało.

Ostatnie opady śnieżne na terenie województwa były minimalne.

— POŻAR W TARTAKU W ZACZEPIE CZACH POW. SZCZUCZYŃSKIEGO. W dniu 25 lutego wskutek zaproszenia się ognia spalił się dach biura tartaku w Zaczepiczach (wł. Ludwika hr. Czetwertyńskiego). Wskutek pożaru uszkodzone zostały przewody wodociągowe. Straty niewielkie, dzięki natychmiastowej i skutecznej akcji przeciwpożarowej.

baranowicka

— USTAWA AKADEMICKA. W dniu 27 lutego w sali konferencyjnej Starostwa z inicjatywy Koła Przyjaciół Akademika został urządzon yodczyt p. t. „Nowa ustawa akademicka", który wygłosił poseł Poźniak.

Prelegent w dłuższym referacie wykazał wszystkie zalety ustawy, przyczyny napadów na nią przez opozycję.

Następnie odbyło się walne zgromadzenie Koła Przyjaciół Akademika, na którem p. gen. Skotnicki przedłożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności Komitetu, wskazał na braki pracy i apelował o zapisywanie się na członków wszystkich obecnych na sali, co jednogłośnie zostało przyjęte.

Następnie p. starosta Neugebauer w dłuższem przemówieniu omówił zadania koła, podkreślając, że nie chodzi tylko o składki, a chodzi o pracę, o pracę nad młodzieżą, której należy nadać kierunek, poczem zaproponował wybór zarządu w osobach pp. gen. Skotnickiego, dyr. Baranowskiego, inż. Laymana, prof. Bilińskiego, Zaklińskiego i prof. — Chomskiego, oraz Kom. rew. w składzie pp. naczelnika K. Byliny, dyr. Rzepeckiego i płk. Sokół - Szodminowa.

Na zakończenie walne zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie następującą rezolucję:

„Koło Przyjaciół Akademika w Baranowiczach na Walnem Zgromadzeniu w dniu 27 lutego 1933 r. po wysłuchaniu referatu posła Poźniaka na temat nowej ustawy akademickiej rozumiejąc ważność pracy Pana Ministra Janusza Jędrzejewicza, dążącej do rozbudowania szkolnictwa polskiego, postanowiło jednogłośnie wyrazić Mu swoje pełne uznanie".

Rezolucja ta została przyjęta ogólnym oklaskiem, poczem p. generał podziękował posłowi Poźniakowi i posiedzenie — zamknął.

nieświeska

— PRACA ZIEMIANEK I KÓŁ GOSPODYŃ WIEJSKICH dociera do najdalszych zakątków powiatu i mimo narzekań kryzysowych, rozwija się pomyślnie.

Pod protektoratem i opieką pani Jadwigi Święcickiej, która poniosła koszta utrzymania instruktorki p. Siemionowej, odbyty kurs kroju i szycia z udziałem 15 uczenic przyniósł uczestniczkom nie tylko korzystną naukę fachową, ale i przez pogadanki i głośne czytania w czasie robót, rozświetlił horyzont myślenia w zrozumieniu dążenia do kultury i polskości, przenosząc to na otoczenie całej wsi.

Uwidoczniło się to na akcie zakończenia kursu wśród bardzo miłego zebrania, na które przybyłe rodziny uczenic oraz okolicznej mieszkańcy i sąsiedzi, dali wyraz swego uznania i widzięczności tak p. Święcickiej jak i p. Siemionowej za poniesione trudy i ofiarność.

Należy zachęcać, by na te akty zakończenia kursów przyjeżdżało jaknajwięcej inteligencji z sąsiadujących okolic, bo oprócz bardzo miłych wrażeń z oglądania prac kursantek, oraz udatnie wykonanych przez nie przedstawień teatralnych, deklamacji, chórów itp., udział większej ilości inteligencji przez wykazanie tem zainteresowania i poparcia tak zbożnej pracy, pobudza i zachęca nieuświadomiony element wsi na naszych wschodnich rubieżach w szczególności.

Cześć Kołu Ziemianek za ich dążenia i ofiarność! *Obecny.*

lidzka

— **Zawody narciarskie.** — W sobotę i niedzielę odbywały się w Lidzie pierwsze w tym roku zawody narciarskie w ramach POS, zorganizowane przez Obwodową Komendę PW 77 pp. — Odbyły się biegi na dystansie 3, 5 12 km., do których stanęło powyżej 10 zawodników. — W biegu zespołowym na 3 km. pierwsze miejsce zdobyła Szkoła Rzemieślnicza w 18 min. 30 s., drugie Szkoła Handlowa 2 min., trzecie Gimnazjum Państwowe 20 min. 25 sek. W biegu na 5 km. pierwszy był zespół Szkoły Rzemieślniczej — 25 min., drugi Szkoły Handlowej — 28 min. 15 sek., trzeci — Gimnazjum Państwowego 29 min. 15 s. W biegu na 12 km. pierwsze miejsce zajął znowu zespół Szkoły Rzemieślniczej — godz. 14 min. 57 sek., drugie Gimnazjum Państwowe — 1 g. 20 m. 57 s., trzecie Szkoła Handlowa — 1 g. 24 m. 40 s. Zawodników, tak w zespołach, jak i indywidualnie, cechowała dobra forma.

Dźwiękowe kino „REWJA" SALA MIEJSKA Ostrobramska 5.
Z ŚWIATA NAJAKTUALNIEJSZY film świata. Poemat Bohaterstwa i Wielkiej Miłości p. t. „GENERAŁ CZENG" w rol. gł. niezapomniani bohaterzy „Ludzi Podwodnej" i „Stoworca" Jack Holt i Ralph Graves.
Początek seansów o godz. 5, 7, 9 w sobotę i niedzielę o g. dz. 3-ciej

Dźwiękowe Kino „Helios"
Dziś, film, który zachwycił i oczarował cały świat Sława Polski Jan Kiepura w najgłośniejszej swej kreacji Pieśń Nocy Wielbi tele dobrej muzyki, wielbiciele dobrego filmu znajdą pełne zadowolenie oglądając ten mesterstwo po ścieg Caruso.
Na wszystkie seanse: Balkon 49 gr., parter na 1 s 80 gr na pozo tałe od 90 gr. — Nad program: Aktualja dźwiękowe. Seanse 4, 6, 8 i 10,15

DŹWIĘKOWE KINO CASINO Wilno 47, tel. 15-41
Dziś, Niezwykłe przygody w dżunglach afrykańskich, walka ludzi z drapieżnymi zwierzętami INGARI
Następny obraz: „ESKADRA STRACEŃCÓW"

PAN
Dziś. Chluba kinematografji, bożyszcze kobiet, niezapomniany „POGANIN". RAMON NOVARRO w najnowszym monumentalnym filmie egzotycznym „SYN INDYJ" Wielka epopea miłosna
Nad program: Urozmaicone dodatki dźwiękowe: Seanse: 4, 6, 8, i 10.15.

Dźwiękowe kino HOLLYWOOD Mickiewicza 22 tel. 15 28
Dziś Cud najnowszej techniki! Prześliczny przebój dźwiękowy RANGO Pieśń Dżungli
Wykonał i reżyserował na Sumatrze Ernest Schoedsach. Mrożące krew niewidziane dotychczas sceny. Film ten jest pr odmiotem podziwu na całym świecie.
Ze względu na wysoką wartość artystyczną dla młodzieży dozwolone Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Pocz o g. 4ej.

WIRÓWKI oraz wszelkie narzędzia i przybory mleczarskie poleca Zygmunt Nagrodzki W Wilnie, Zawalna 11-a.

GABINET Racjonalnej kosmetyki leczniczej Wilno, Mickiewicza 31 m. 4. URODĘ
kobiecą konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa jej skazy i braki. Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektryczny, wyszczuplający (panie). Natryski „Hormona" według prof. Spuhla. Wypadanie włosów, łupież, indywidualne dobieranie kosmetyków do każdej cery. Ostatnie zdobycze kosmetyki racjonalnej.
Codziennie od g. 10—8.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie X rewiru, zamieszkały przy ulicy Wiwulskiego Nr. 6 m. 28 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że dnia 8 marca 1933 r. odgodz. 10 zrana w domu przy ulicy Tartaki Nr. 34odbędzie się powtórna licytacja ruchomości, należących do firmy M. S. Morgensztern w osobie Heni Morgensztern, składających się z desek sosnowych różnych wymiarów oszacowanych na 750 zł.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji.

Komornik Sądowy: Jerzy Fiedjaj.

ŻĄDAJCIE we wszystkich aptekach składach aptecznych znane środka od odcisków Prow. A. PAKA.

Lekarze

DOKTÓR Janina PIOTROWICZ-JURCZENKOWA ordynator Szpit Sawicz choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe przeprowadziła się Wileńska 34 II piętro przyjmuje od 5 — 7 wiecz.

Dr. Ginsberg choroby skórne weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 3, od 8 — 1 i 4 — 8. Tel. 567.

KUPNO I SPRZEDAŻ

KUPIĘ domek z ogródkiem — Oferty do Administracji Słowa pod M. S.

SPRZEDAM okazyjnie zbiór znaczków pocztowych z albumem wartości 850 mk niemieckich.— Oglądać od 14 do 17, Grodzka 2—5 obok Radjostacji.

Lokale

Nauczycielka gimnazjalna poszukuje pokoju cichego — słonecznego dobrze umeblowanego Zgłoszenia do Administracji dla „nauczycielki".

POKÓJ DO WYNAJĘCIA dla kulturalnej osoby. Dąbrowskiego 12 m. 3.

Lekcje

RODOWITA FRANCUZKA udzieli lekcji francuskiego. — Zgłoszenia Mickiewicza 22 m. 15 od godz 11 ej do 2-ej.

Zguby

ZGUBIONĄ książeczkę wojskową — wydaną przez P. K. U. Miasto-Wilno, na imię Władysława Potockiego unieważnia się.

POPIERAJCIE L.O.P.P

LICYTACJA
Wileński Lombard „Kresowja"
Wilno, Hetmańska 1 (róg Wielkiej 53) tel. 722
podaje do ogólnej wiadomości, że 3 i 14 marca r. b. o godz 4 ej p.p. odbędzie się w lokalu lombardu licytacja niewykupionych i nieprolongowanych zastawów od Nr 50 000 do Nr 100 030 i od Nr 1 do Nr 29 755.
UWAGA: w dniu licytacji prolongat N-rów licytacyjnych lombard nie będzie przyjmował

FIRMA RADJOWA „LINNIK"
Grodno, ul. Dominikańska 1 tel. 186
Konto czekowe P. K. O. 82.157.
POLECA ZA 160 ZŁ. GOTÓWKĄ
3-lampowy odbiornik radjowy, z lampami głośnikiem akumulatorem, baterją anodową i sprzętem antenowym
Przy zamówieniu należy wpłacić na P.K.O. N. 82,157 zł. 20. Pozostałość za zaliczeniem.

Dźwiękowe Kino „POLONJA" Pocztowa 4.
HARRY LOYD w najdoskonalszej komedji pełnej skondensowanego humoru oraz efektownych epizodów p. t. „KINOMANJAK"
NAJDOWCIPNIEJSZY FILM NAJDOWCIPNIEJSZEGO ARTYSTY!
Wstęp od 49 groszy.

Dźwiękowe Kino „APOLLO" Dominikańska 26.
Początek seansów 6, 8 i 10. Urocza para kochanków: nowoodkryta gwiazda filmowa, sobowtór Marleny Dietrich — Tallulah Bankhead, oraz Gary Cooper w filmie pt.:
Szatan Zazdrości
film, który osiągnął największy sukces na ekranach kin amerykańskich.
Wstęp 49 groszy.

Kino „PALACE" Orzeszkowej 14.
Henny Porten, Elżbieta Pinareff i Gustaw Diessl w wielkim dramacie życia kobiety, która nie mogła mieć własnych dzieci.
p. t.
Bez serc—Bez duszy
Wstęp 40 groszy.

A. ŚWIDOWA. 22)

W mroku zamkniętych okiennic

ROZDZIAŁ XXVI

SPOWIEDŹ MORDERCY

U sędziego śledczego.

Sędza Zorin poważny i skupiony, ale niezadowolony. Sprawa przeszła mimo niego i zupełnie inaczej, aniżeli on przewidywał.

Przy oddzielnym stoliku siedzi sekretarz. Siedzi skromnie na uboczu, nie odzywa się. A jednak oskarżeni boją się go najwięcej i spoglądają zawsze nienawistnem okiem: milczy i pisze, każde nieostrożne słowo zapisze, a jak tu potem wykręcić się! A sędzia, jak pies gończy, ze wszystkich stron kołuje, otacza, wpędza w matnię!

Człowiek, którego dziś wprowadzono, nie myśli ani o sądzie, ani o niebezpiecznym sekretarzu. Stoi spokojny. W oczach jego nie maluje się ani strach, ani rozpacz. Przeciwnie, blask jest w nich jakiś dziwny, jakby serdeczne spojrzenie dla wszystkich obecnych.

Odeszły od niego mary dręczące. Śpi tak spokojnie, jakby na duszy żadnej plamy nie miał. Nawet ostatniej nocy przyśnił mu się Sańka, wesoły, jak zwykle: „głupstwo, mówi — nie żałuj mnie!"

Zaczęło się badanie. Oficjalne pytania. Odpowidzi spokojne, jasne.

— Teraz może wy sami opowiecie nam, jak to było, bez pytań?

— Opowiem panie sędzio, bez wykrętów, opowiem wszystko jak było.

Przestąpił z nogi na nogę, kajdany zabrzęczały.

— Tego nieszczęsnego, przeklętego dnia poszedłem rano, może jedenasta była godzina, do siostry Anny. Pożegnać się chciałem, bo daleko, na roboty jechałem.

Wchodzę ja do domu. Iwana stróża nie spotkałem. Wziąłem za klamkę, żeby drzwi do kuchni otworzyć, a tu pan krzyczy na Annę, och, jak krzyczy — aż strasznio. „No, — myślę sobie, — nie w dobry czas przychodzę". Słyszę do drzwi podchodzi. Gdzieby tu schować się, żeby jemu na oczy nie leźć? Patrzę schody na strych — skoczyłem na górę. Wyglądam przez okrągłe okienko, a oni już na dwór wyszli.

— Słów nie słyszałem, a tylko słyszę krzyczy pan, za nieporządek jakiś; rękami macha, koło twarzy Anny. Wychylam się i myślę: „ot, uderzy zaraz, uderzy!"

Wtedy to anioł stróż odstąpił odemnie, grzesznego: pierścień na palcu pana pod słońcem zabłyszczał, jak gwiazda.

Odszedłem, na desce usiadłem... Siedzę, a pierścień, jak gwiazda przed oczami migoce. Jak zmora. A djabeł kusiciel szepcze: „poczekaj nocy — ukradnij. Nikt ciebie nie widział, Anna drzwi do sieni nigdy nie zamyka — łatwo będze... Jak się uda, ucieknę i nikt mnie nawet nie zobaczy. Przez las dwadzieścia wiorst prędko machnę, a tam na „czugunkę i ajda!..

Sprzedam pierścień na południu, do jesieni tak przeżyję, a jak wrócę, powiem że zarobiłem. Chatę postawię, konia kupię. Pieniędzy wszystkich nie pokażę odrazu, a pomaleńku gospodarować będę, coraz bogaciej.

Z temi myślami dzień przeszedł — ani obejrzałem się. Ciemniało, a tam na dole cisza. Czas...

Idę, modlę się. Nie opuszczaj Matko Najświętsza! Wchodzę do kuchni.. ani drzwi, ani podłoga nie skrzypnęła nawet. Anna śpi, popatrzałem w jej stronę i myślę: „odpocznisz sobie i ty, gołąbko, nie będzie już na ciebie rękami machać ten krzykacz przeklęty. Przez dzień taka we mnie nienawiść do niego zebrała się, aż dziwno i nie za krzyk, a za ten pierścień.

— Idę — chcę ukraść. A strasznio złapią — nie darują!

A przy płycie błysnęła siekiera. Sam nie wiem, czemu ja ją wziąłem — bez myśli żadnej.

Bałem się, że po pokojach nie trafię do pana: nie byłem tam nigdy. A tu sam pułkownik pomaga: chrapie, aż gwiżdże, mocno śpi!

Już prosto na ten świst i idę.

Zapałkę zapalam.. nie posłyszy.. „Żeby pierścień odrazu zobaczyć, wezmę i pójdę cicho!" — myślę, aż na nieszczęście o krzesło zaczepiłem się, stuknęło...

Pan chrapać przestał: na swoją biedę sen miał lekki!

Odskoczyłem do ściany, za jakąś firanką schowałem się.

Słyszę: łóżko skrzypi... świecę zapala. „No, — myślę, — zginąłem!"

Ale na pamięć siekiera przyszła; przełożyłem ją do prawej ręki, stoję, ani odetchnę.. Słyszę, jak pantoflami klapie..

I nie potrafię nawet opowiedzieć, jaka mnie złość schwyciła...

„Ach, ty bydlę przeklęte — myślę, — cały dzień na wszystkich krzyczysz, a w nocy też od ciebie spokoju niema!

Widzę, do drzwi na werandę wychodzi, otwiera.

„No, — myślę — zaraz zobaczy, że tam nikogo niema, odwróci się, zginę...

I nie pamiętam, jak podskoczyłem do niego, jak siekierą machnąłem.

D. C. N.

Wydawca: Stanisław Mackiewicz. Drukarnia wydawnictwa „SŁOWA" Redaktor w/z Witold Tatarzyński.